ŚRODA |09|08|2023|

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 403 NR 152 (21 104)

W NOCY STRACH WYJŚĆ NA MIASTO

fot. Zbigniew Woźniak

SPORT CODZIENNIE

NAJGORSZA JEST FRUSTRACJA \20

NIESPODZIEWANE ZMIANY W PISZU \22

PUCHAROWY SPRAWDZIAN STOMILOWCÓW \23

ISSN 0137-9127

32

9 770137 912033

SENIORZY DOSTANĄ „CZTERNASTKĘ" CO ROKU \5

POŁĄCZĄ LIKUSY Z ZATORZEM? \10

JEZIORO DŁUGIE ODZYSKAŁO DAWNY BLASK \7

ZAWSZE TRZEBA BYĆ DOBRYM CZŁOWIEKIEM \12-13

ZRÓB PREZENT BLISKIM!

kupgazete.pl 89 539 76 65

ZAPRENUMERUJ DLA NICH E-WYDANIE „GAZETY OLSZYŃSKIEJ"

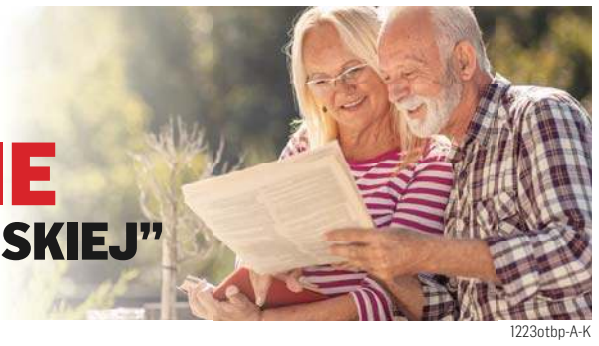

1223otbp-A-K

eprasa.pl aa373db9cf

PREZYDENT ZDECYDOWAŁ: WYBORY ODBĘDĄ 15 PAŹDZIERNIKA

— Kierując się treścią otrzymanej pozytywnej opinii Państwowej Komisji Wyborczej co do proponowanego terminu wyborów do Sejmu i Senatu, podjąłem decyzję o zarządzeniu tych wyborów na dzień 15 października 2023 roku — poinformował we wtorek prezydent Andrzej Duda.

Weź udział w wyborach!!! Kierując się treścią otrzymanej właśnie pozytywnej opinii Państwowej Komisji Wyborczej co do proponowanego terminu wyborów do Sejmu i Senatu, podjąłem decyzję o zarządzeniu tych wyborów na dzień 15 października 2023 roku. Przyszłość Polski jest sprawą każdego z nas! Korzystaj ze swoich praw! — napisał prezydent w mediach społecznościowych.

Po opublikowaniu w Dzienniku Ustaw postanowienia prezydenta o zarządzeniu wyborów – co musi nastąpić najpóźniej piątego dnia od dnia zarządzenia wyborów – formalnie ruszy kampania wyborcza.

Wraz z postanowieniem prezydenta w Dzienniku Ustaw opublikowany zostanie też kalendarz wyborczy, określający dni, w których upływają terminy wykonania czynności wyborczych przewidzianych w kodeksie, takich jak: zawiadomienie Państwowej Komisji Wyborczej o utworzeniu komitetu wyborczego, zgłaszanie list kandydatów na posłów oraz kandydatów na senatorów czy zgłaszanie kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych.

fot. PAP

Zgodnie z decyzją prezydenta wybory odbędą się 15 października

Pierwszą czynnością wyborczą jest zawiadomienie Państwowej Komisji Wyborczej o utworzeniu komitetu wyborczego. Termin na złożenie takiego zawiadomienia minie 28 sierpnia.

Od momentu zarejestrowania komitetu wyborczego będzie on mógł rozpocząć zbieranie podpisów pod listami kandydatów. Termin na zgłaszanie list kandydatów na posłów oraz kandydatów na senatorów upłynie 6 września o godz. 16.

Zgodnie z konstytucją wybory parlamentarne zarządza prezydent nie później niż na 90 dni przed upływem 4 lat od rozpoczęcia kadencji Sejmu i Senatu. Obecna kadencja Sejmu i Senatu trwa od 12 listopada 2019 roku i zakończy się w dniu poprzedzającym pierwsze posiedzenie Sejmu następnej kadencji.

Polacy w wyborach parlamentarnych wybiorą na czteroletnią kadencję 460 posłów i 100 senatorów.

O mandat poselski może ubiegać się polski obywatel, który najpóźniej w dniu wyborów kończy 21 lat, a o mandat do Senatu – 30 lat. Kandydatów na posłów i senatorów mogą zgłaszać partie polityczne oraz wyborcy. Nie można kandydować równocześnie do Sejmu i Senatu. W wyborach parlamentarnych głosować mogą pełnoletni obywatele Polski.

(PAP)
ALEKSANDRA REBELIŃSKA

NOWY NUNCJUSZ W POLSCE: WZRASTAŁEM ZE ŚW. JANEM PAWŁEM II

Nowy nuncjusz apostolski w Polsce – włoski arcybiskup Antonio Guido Filipazzi, mianowany przez papieża Franciszka we wtorek – powiedział Vatican News i Radiu Watykańskiemu, że wzrastał ze świętym Janem Pawłem II. — Rok po święceniach kapłańskich pojechałem z pielgrzymką do Polski — podkreślił w pierwszym wywiadzie po nominacji dotychczasowy nuncjusz w Nigerii.

— Ta nominacja była niespodzianka. Propozycja została mi złożona niespodziewanie. Potem miałem kilka tygodni, aby docenić tę decyzję Ojca Świętego. Przyjąłem tę nominację z radością i oczywiście z lekkim niepokojem, ponieważ zaczynamy wszystko od nowa. Jest też trochę smutku z powodu opuszczenia Nigerii, gdzie w ciągu sześciu lat zbudowaliśmy tak wiele relacji i mam nadzieję, że wykonaliśmy dobrą pracę — zaznaczył 59-letni abp Filipazzi. I dodał: — Jako bardzo młody ksiądz, rok po święceniach kapłańskich, odbyłem pielgrzymkę do Polski w 1988

fot. www.vaticannews.va

roku, a więc jeszcze przed upadkiem muru berlińskiego. Pielgrzymowałem do sanktuarium na Jasnej Górze. Odwiedziłem miejsce śmierci św. Maksymiliana Kolbego w Auschwitz i inne miejsca. To było moje pierwsze doświadczenie, które na zawsze pozostanie dla mnie wspaniałym wspomnieniem.

— Mogę powiedzieć, że wzrastałem ze św. Janem Pawłem II... Kiedy został wybrany na papieża, byłem w niższym seminarium. Dorastałem w czasie jego pontyfikatu. Kościół w Polsce proszę przede wszystkim o modlitwę do Ducha Świętego, który daje łaski. Trudno jest być w miejscu bez znajomości języka, a język polski nie należy do najłatwiejszych. Módlcie się więc także o tę małą rzecz, ale ważną dla wzajemnego poznania i komunikacji — powiedział nowy ambasador Watykanu w Warszawie.

Arcybiskup Antonio Guido Filipazzi urodził się 8 października 1963 roku koło Mediolanu na północy Włoch. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1987 r.

Po uzyskaniu doktoratu z prawa kanonicznego został skierowany do pracy dyplomatycznej w Stolicy Apostolskiej w 1992 roku. Pracował w placówkach dyplomatycznych na Sri Lance, w Austrii, w Niemczech oraz w sekcji ds. relacji z państwami Sekretariatu Stanu.

Od 2011 do 2017 roku był nuncjuszem apostolskim w Indonezji, a następnie w Nigerii. Był też stałym przedstawicielem Stolicy Apostolskiej przy Wspólnocie Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej.

We wtorek został mianowany 74. nuncjuszem apostolskim w Polsce. Zna język francuski, angielski i niemiecki.

SYLWIA WYSOCKA (PAP)

NOWY MINISTER ZDROWIA

Katarzyna Sójka, posłanka PiS z Wielkopolski i lekarz, zastąpi na stanowisku ministra zdrowia Andrzeja Niedzielskiego. Jego rezygnację z funkcji przyjął wczoraj premier. — Pani poseł, wkrótce pani minister Katarzyna Sójka, jest dobrze do tej roli przygotowana. To lekarka, internistka z kilkunastoletnim doświadczeniem w wykonywaniu zawodu — powiedział premier.

— Pani doktor Katarzyna Sójka zna specyfikę funkcjonowania Ministerstwa Zdrowia, ponieważ pracowała w komisji zdrowia Sejmu. Jeszcze dzisiaj wystąpię do prezydenta Andrzeja Dudy z wnioskiem o dokonanie stosownych zmian w Radzie Ministrów

fot. https://www.facebook.com/PoselKatarzynaSojka/

i mam nadzieję, że wkrótce będą one mogły być sfinalizowane — powiedział wczoraj premier.

Szef rządu w oświadczeniu zwrócił uwagę, że „kampania wyborcza to szczególny czas". — To taki okres, w którym musimy być szczególnie wrażliwi na jakikolwiek błąd, na jedno słowo za dużo, nawet w momencie, kiedy obnaża się kłamstwa i manipulacje strony przeciwnej — powiedział Morawiecki, odnosząc się do sprawy lekarza, którego prywatne dane upublicznił Andrzej Niedzielski.

Jak dodał, „media i strona przeciwna dokonały absolutnej manipulacji, kłamstwa, i to kłamstwo zostało udowodnione, obnażone".

— Jednak w trakcie tego obnażania kłamstwa doszło jednocześnie też do pewnego błędu i właśnie dlatego, aby uwrażliwić, uczulić, aby nie było dzisiaj koncentracji na tym błędzie, tylko na tym, co jest najważniejsze, a więc na dobru pacjenta — podkreślił premier.

(PAP)

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Mieszko Podolak
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl aa373db9cf

OLSZTYN: GDZIE TU BIJĄ?

Stereotyp jest taki: Olsztyn to spokojne miasto. Jednak wydarzenia ostatnich dni mogły zachwiać poczuciem bezpieczeństwa jego mieszkańców. Czy na pewno w stolicy regionu żyje się spokojnie? Czy jest bezpiecznie?

Z policyjnych statystyk wynika, że tak. W 2022 roku na terenie Olsztyna i powiatu olsztyńskiego doszło do 2890 przestępstw kryminalnych (wszystkich było 4178). To stawia Olsztyn w rzędzie najbezpieczniejszych miast wojewódzkich w Polsce. W opublikowanym jakiś czas temu rankingu Business Insider najlepszych miast do życia pod uwagę brana była również przestępczość. Najgorzej pod tym względem jest w Katowicach. Natomiast najmniejszym wskaźnikiem przestępczości mogą pochwalić się Rzeszów, Lublin i Olsztyn. Stolica Warmii i Mazur uplasowała się na drugi miejscu w rankingu bezpiecznych miast.

Z danych zamieszczonych na portalu polskawliczbach wynika, że Olsztyn w rankingu miast z największą liczbą przestępstw o charakterze kryminalnym stwierdzonych na 1000 mieszkańców zajmuje dopiero 372. miejsce na 979 polskich miast. Dla porównania. Znacznie niebezpieczniej jest w Elblągu (72. miejsce), ale bezpieczniej dla odmiany w Ełku (430. miejsce).

Wiadomo jednak, że pokrzywdzeni nie zawsze zgłaszają policji, że padli ofiarą przestępstwa. Poczuciem bezpieczeństwa mieszkańców Olsztyna mocno zachwiało ostatni kilka wydarzeń, które miały miejsce w centrum miasta, na starówce i jej obrzeżach.

Zaczęło się od pobicia dwóch mężczyzn w rejonie skrzyżowania ulic Mochnackiego i Szrajbera. Jeden z nich stracił przytomność. Sprawą zajmuje się policja.

W weekend w sieci pojawiło się przerażające nagranie bójki na moście św. Jana. Widać na nim, jak oprawca okłada swoją ofiarę, po czym wyrzuca za barierki mostu, wprost do rzeki.

— Na szczęście 43-latkowi nic poważnego się nie stało i wydostał się na brzeg o własnych siłach. Drugi z mężczyzn oddalił się z miejsca przed przyjazdem policjantów — informuje st. post. Paulina Żur, rzecznik olsztyńskiej policji. I dodaje: — Funkcjonariusze w tej sprawie rozpytali świadków zdarzenia i ustalili tożsamość drugiego mężczyzny, którym okazał się 37-latek. W rozmowie z policjantami 43-latek stwierdził, że nie zamierza składać żadnego zawiadomienia w tej sprawie. Jednak po wstępnym ustaleniu okoliczności tego zdarzenia i zapoznaniu się z opublikowanym materiałem filmowym policjanci podjęli decyzję o przeprowadzeniu czynności sprawdzających w kierunku art. 160 kk, czyli przestępstwa polegającego na narażeniu innej osoby na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jest to przestępstwo zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności.

— Tyle czasu stać i nagrywać, zamiast reagować? Wstyd! — czytamy w komentarzach pod filmem, który zamieściliśmy na gazetaolsztynska.pl.

— Ci, co przeszli obojętnie obok tego zdarzenia, powinni zostać ukarani za nieudzielenie pomocy. Ciekawe, ile policja dostała telefonów w sprawie agresora od przechodniów. Chociaż tyle mogli zrobić, jeśli bali się podejść lub zrobić cokolwiek — pisze czytelniczka w komentarzach.

— Telefon trzymać umieją, nagrywać i komentować, ale podejść, pomóc, zareagować już nie. Jakie mamy puste i smutne społeczeństwo — pisze kolejna osoba.

— Patologia w Olsztynie ma się bardzo dobrze, a nikt nie reaguje, bo nie chce mieć problemów. Robią, co chcą w całym mieście — czytamy dalej.

— Jestem głęboko wzburzony brakiem empatii ze strony świadków przestępstwa, które zostało utrwalone na filmie — czytamy w wiadomości od naszego czytelnika. — Ten incydent wywołał we mnie nie tylko szok, ale także obawy o kondycję naszego społeczeństwa. Brak reakcji ze strony innych obecnych osób podczas tak dramatycznej sytuacji jest nie tylko zatrważający, ale także budzi wiele pytań o naszą zdolność do współczucia i solidarności.

Teraz na jednym z portali opublikowano film, na którym widać, jak w mieszkaniu przy ul. Mochnackiego kobieta woła o pomoc, szarpiąc się z mężczyzną: „Pomocy, pomocy, ratunku! Pomóżcie mi!”. Dramatyczne wołania zaciekawiły tłum gapiów, którzy ostatecznie doprowadzili do przyjazdu policji.

Te trzy wydarzenia zdarzyły się w ciągu kilku dni. Było (jest) o nich głośno, bo pojawiły się w sieci. Czy to tylko kwestia przypadku, czy też mamy do czynienia zwierzchołkiem góry lodowej — tego na razie nie wiemy. Do tematu bezpieczeństwa w Olsztynie będziemy wracać w kolejnych wydaniach Gazety.

Z ankiety zamieszczonej na serwisie „Gazety Olsztyńskiej” wynika, że ponad 80 proc. osób, które oddały głos, nie czuje się w Olsztynie bezpiecznie w nocy.

— CO SIĘ DZIEJE? STRACH ZAJRZEĆ DO TELEFONU — PISZE DO NAS CZYTELNIK, MIESZKANIEC OLSZTYNA, KTÓRY POCZUŁ SIĘ ZANIEPOKOJONY OSTATNIMI GŁOŚNYMI WYDARZENIAMI W STOLICY REGIONU. CZY MIASTO PRZESTAŁO BYĆ BEZPIECZNE?

Fot. Zbigniew Woźniak

Wczoraj na moście św. Jana policjanci przeprowadzili wizję lokalną

RATUSZ BĘDZIE SIĘ SĄDZIŁ Z CAMPINGIEM

Camping nad jeziorem Ukiel w Olsztynie miał przyciągać turystów. Teraz odstrasza przez bałagan. Ratusz, który wydzierżawił ten teren prywatnemu przedsiębiorcy, idzie do sądu i będzie walczył o pieniądze.

Kiedy powstał ten luksusowy camping, trudno było nie wierzyć w sukces. Goście mogli wypoczywać na łonie natury wśród drzew i blisko jeziora Ukiel, a gdy chcieli zażyć miejskiego życia, starówka była w zasięgu ręki. W Olsztynie brakowało takiego miejsca, które dopełniało wypoczynkową ofertę nad Ukielem. Ale nie wyszło. Dziś po miejscu luksusowego campingu zostały śmieci. Ratusz rozwiązał umowę z właścicielem.

— Firma ma zadłużenia wobec naszej gminy m.in. z tytułu wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości — podkreśla Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — 9 sierpnia kierujemy sprawę do sądu na kwotę, która wraz z odsetkami wynosi niecałe 37 tys. zł.

Przypomnijmy, że właściciel campingu 17 czerwca 2019 roku podpisał umowę z miastem na 20 lat. Dlaczego zamknął interes po niecałych czterech latach działalności? W rozmowie z mediami twierdził, że to gmina utrudniła działalność campingu. Podkreśla, że miasto sprzedało działkę graniczącą z dwóch stron z terenem campingu pod budowę apartamentowca. Prace budowlane jesienią 2021 roku i przez cały 2022 rok zakłócały spokój gościom, przez co camping ich stracił. Natomiast ratusz widzi to inaczej.

— Wszystkim nam zależało, żeby w tym miejscu powstał camping, który urozmaici bazę noclegową w Olsztynie. Przedsiębiorca nie spełnił jednak podstawowego warunku określonego w umowie — nie płacił za teren, który wydzierżawił — tłumaczy Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — W związku z tym, że przedsiębiorca nie wypełnił warunków umowy, wypowiedzieliśmy mu ją.

Gdy uda się odzyskać teren miastu, zostanie ogłoszony kolejny przetarg na dzierżawę. Ratusz chciałby, żeby w tym miejscu cały czas był camping.

AR

eprasa.pl aa373db9cf

RUSZYŁA BUDOWA ŚCIEŻKI ROWEROWEJ KĘTRZYN – GIERŁOŻ

Pierwszy etap zakłada budowę ścieżki od skrzyżowania w pobliżu Karolewa z drogą wojewódzką Kętrzyn - Giżycko do zjazdu w kierunku Terenu Rekreacyjno - Wypoczynkowego nad jeziorem Mój w Czernikach. Długość odcinka to ok. 3,5 km. Na trasie, w Czernikach, powstanie również MOR - Miejsce Obsługi Rowerów.

— O znaczeniu tej ścieżki chyba nie trzeba wiele mówić. Przede wszystkim poprawi się bezpieczeństwo. W dalszej perspektywie jest oczywiście Gierłoż i Mazurska Pętla Rowerowa, a także odcinek Kętrzyn - Święta Lipka. To sprawa priorytetowa, aby taki układ ścieżek zafunkcjonował — podkreśla Paweł Bobrowski, wójt gminy Kętrzyn.

fot. FB Gmina Kętrzyn

— To duża satysfakcja dla nas, samorządowców, że budowa tej ścieżki staje się faktem — mówił podczas marcowego podpisania umowy starosta Michał Kochanowski. Przypomniał też, że władze gminy i powiatu mają podpisane porozumienie na wspólne poszukiwanie środków, które zostaną przeznaczone na realizację kolejnego etapu - do Wilczego Szańca. — Oprócz poprawy bezpieczeństwa to dodatkowa oferta turystyczna dla tych, którzy będą odwiedzać ziemię kętrzyńską — dodał Kochanowski.

Wartość realizowanej obecnie inwestycji to 4, 950 mln zł. **WOJCIECH CARUK**

W LESIE POD OLSZTYNEM ZADOMOWIŁY SIĘ RYSIE

Od pewnego czasu w jednym z łowisk Koła Łowieckiego Żubr w Olsztynie odnotowano obecność kilku rysi. Myśliwi informują, że zwierzęta zadomowiły się w kompleksie leśnym kilkadziesiąt kilometrów na wschód od Olsztyna.

Ryś euroazjatycki to największy drapieżnik z rodziny kotowatych występujący w Polsce. Oszacowanie liczebności polskich rysi nastręcza trudności ekspertom. Jego populację szacuje się na nieco ponad 200 osobników – to dane z monitoringu Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Z kolei inaczej opracowywane dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, że rysi może być ponad 400.

Około 120 osobników występuje w Karpatach. Na wolności rysie występują również w północno-wschodniej oraz w woj. zachodniopomorskim. Jeden z projektów odbudowy populacji prowadzony jest przez Zachodniopomorskie Towarzystwo Przyrodnicze jako „Powrót rysia do północno-zachodniej Polski". W ramach tych działań pewna liczna drapieżników była pozyskiwana za granicą, rozmnażana w warunkach zbliżonych do naturalnych, a wypuszczana w polskich lasach, gdzie dawniej występowały. Wypuszczone rysie noszą obroże telemetryczne z GPS, które pozwalają śledzić ich samodzielne kroki w naturze.

Na Warmii i Mazurach myśliwi z Koła Łowieckiego Żubr w Olsztynie już dwa lata temu zaobserwowali rysia. Wydawało się, że był to przypadek. Teraz okazuje się, że to już stała obecność – kilka osób widywało rysie mniej więcej w tych samych okolicach. Rysie zadomowiły się w kompleksie leśnym 30 km na wschód od Olsztyna.

Jak przekazują myśliwi, to bardzo pocieszająca wiadomość, ponieważ barierą dla rozwoju tego gatunku w Polsce jest fragmentaryzacja lasów naturalnych.

Z LOTNISKA W SZYMANACH SKORZYSTAŁO W LIPCU PONAD 17 TYS. PASAŻERÓW

Ponad 17 tys. pasażerów skorzystało w lipcu z lotniska Olsztyn-Mazury w Szymanach; był to najlepszy lipiec w historii lotniska – podały we wtorek służby prasowe regionalnego portu lotniczego.

W lipcu 2023 roku przez Port Lotniczy Olsztyn-Mazury podróżowały 17 082 osoby. — Pod względem liczby pasażerów jest to najlepszy lipiec w historii naszego lotniska — powiedział rzecznik prasowy portu lotniczego w Szymanach Dariusz Naworski.

Przekazał też, że w zestawieniu z najwyższym dotychczas lipcowym wynikiem z 2019 roku, kiedy na lotnisku odprawiono 15 408 pasażerów, nastąpił wzrost o 10,86 proc. — Przez siedem miesięcy bieżącego roku z Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury skorzystało już 80 848 osób — dodał.

fot. Port Szymany

Letni rozkład lotów lotniska w Szymanach obejmuje loty do i z: Krakowa (LOT i Ryanair), Wrocławia (Ryanair), Dortmundu (Wizz Air), Londynu Stansted (Ryanair) i Londynu Luton (Wizz Air). Tegoroczną nowością jest połączenie czarterowe do tureckiej Antalyi realizowane przez touroperatora – Itakę w środy do 20 września.

— Poza ruchem pasażerskim, kontynuujemy obsługę lotów szkoleniowych, medycznych, biznesowych i wojskowych oraz cargo — przypomniały służby prasowe lotniska. **(PAP), MBO/ MICK/**

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy zdjęcie Jana Muniaka: Giżycko. Największa karuzela na Mazurach

Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

ZA NAMI GALA XIX OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU POETYCKIEGO IM. MICHAŁA KAJKI

Po raz dziewiętnasty uhonorowano laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Michała Kajki. W tegorocznej edycji wydarzenia jury przeanalizowało łącznie 207 zestawów wierszy nadesłanych przez poetów z całej Polski. Organizatorami konkursu są Muzeum Michała Kajki w Ogródku i Polana Kultury w Orzyszu.

W Muzeum Michała Kajki w Ogródku podsumowano XIX edycję Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego. Publiczność mogła wysłuchać wierszy laureatów i wyróżnionych, prezentowanych przez aktorkę teatralną i filmową – Magdalenę Warzechę. W trakcie gali wystąpił również Estera Drzymkowska Quintet, który zaprezentował utwory folkowe w jazzowych, nowoczesnych aranżacjach.

fot. Krzysztof Roszko / Polana Kultury w Orzyszu

— Konkurs Poetycki noszący imię chyba najbardziej znanego poety mazurskiego Michała Kajki od lat cieszy się niesłabnącym zainteresowanie. Warto wspomnieć, że w tym roku otrzymaliśmy 207 zestawów wierszy autorów z całego kraju. Jury stanęło przed nie lada wyzwaniem, aby spośród tak pokaźnej liczby utworów wybrać te najlepsze i wskazać tegorocznych laureatów — mówi Michał Misztal, kierownik Muzeum M. Kajki w Ogródku.

Po zapoznaniu się z zestawami prac nadesłanych na konkurs jury postanowiło nie przyznawać I nagrody. Natomiast pozostałe nagrody trafiły do:

I nagroda – nieprzyznana w tym roku;

II nagroda – Marka Szewczyka z Poznania za zestaw wierszy opatrzony godłem Sroka;

III nagroda – Piotra Zemanka z Bielska-Białej za zestaw wierszy opatrzony godłem Pisane po wodzie.

Ponadto jury postanowiło przyznać również trzy wyróżnienia:

– Katarzynie Drzewieckiej z Legionowa za zestaw opatrzony godłem Mimbla;

– Maciejowi Anczykowi z Krakowa za zestaw wierszy opatrzony godłem Kondor;

– Jolancie Stelmasiak z Grzybowa za zestaw wierszy opatrzony godłem Zielona 67.

— Do naszego Konkursu zgłaszanych jest co roku kilkaset zestawów niepublikowanych wierszy, tworzonych przez autorów z całej Polski – piszących w języku polskim. To również wyjątkowa okazja do promocji poezji mazurskiej, życia i twórczości Michała Kajki – poety z Ogródka, który ostatnie lata swojego życia spędził w Orzyszu — podkreśla Joanna Kamieniecka, dyrektor Polany Kultury w Orzyszu. — Co roku wiersze nadesłane przez poetów z różnych zakątków naszego kraju ocenia jury, w skład którego wchodzą literaturoznawcy, językoznawcy i utytułowani poeci.

OPRAC. RED.

eprasa.pl aa373db9cf

SENIORZY DOSTANĄ „CZTERNASTKĘ" CO ROKU

Czternasta emerytura, tak jak „trzynastka", będzie wypłacana co roku. Wczoraj weszła w życie ustawa o dodatkowym świadczeniu, które będzie w kwocie minimalnej emerytury. Wiemy też, o ile mogą wzrosnąć emerytury w przyszłym roku.

Inflacja wciąż jest wysoka, toteż każdy dodatkowy grosz w portfelu, a już zwłaszcza seniora, bardzo się przyda. Niebawem ruszy wypłata „czternastek". Nie ma już od tego odwrotu. Wczoraj weszła w życie ustawa od dodatkowym świadczeniu, które tak jak „trzynastka" będzie wypłacane co roku. Co istotne nie trzeba składać żadnych wniosków czy przychodzić do oddziału ZUS czy KRUS.

— ZUS wypłaci świadczenie z urzędu — podkreśla prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

ZUS zrobi to z automatu. To ważne, bo nie brakuje oszustów, którzy oferują swoją pomoc przy wypełnianiu rzekomo potrzebnych dokumentów, wyłudzając w ten sposób dane emerytów czy wręcz pieniądze.

„Czternastka" będzie w wysokości kwoty minimalnej emerytury. Obecnie to 1588,44 zł brutto. Jednak kwoty wypłat nie będą takie same. Dlaczego? Otóż, podobnie jak poprzednio, będzie obowiązywać próg dochodowy. W pełnej wysokości „czternastkę" dostaną seniorzy, którzy pobierają świadczenia w kwocie do 2900 zł brutto. Powyżej tego pułapu będzie obowiązywać zasada „złotówka za złotówkę", co oznacza, że „czternastka" będzie pomniejszana o kwotę przekroczenia granicy 2900 zł brutto. Dla przykładu, jeżeli ktoś dostaje emeryturę w wysokości 3000 zł brutto, to jego kwota „czternastki" będzie pomniejszona o 100 zł, czyli wyniesie 1488,44 zł. Takie rozwiązanie oznacza, że seniorzy, którzy otrzymują świadczenie wyższe niż 4438,44 zł brutto, nie zobaczą ani złotówki z czternastej emerytury, Zgodnie z przepisami bowiem minimalna kwota czternastej emerytury wynosi 50 zł brutto, czyli 39,50 zł netto. Jeżeli kwota będzie niższa niż 50 zł, to 14. emerytura nie zostanie wypłacona.

Od kwoty brutto „czternastki" i zostanie pobrany jeszcze podatek dochodowy i 9-proc. składka zdrowotna. Toteż kwoty na rękę będą się w przedziale 39,50 zł – 1445 zł. Według szacunków Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej pełną kwotę świadczenia otrzyma 6,8 mln osób, a 1,5 mln świadczeniobiorców w pomniejszonej wysokości. Tymczasem według danych GUS na koniec 2021 roku w Polsce było prawie 9,3 mln emerytów i rencistów.

Kiedy wypłata „czternastek"? Zgodnie z ustawą nie ma jednego, stałego terminu. A datę wypłaty „czternastki" co roku będzie określał właściwy minister. Co istotne, też Rada Ministrów będzie mogła podnieść kwotę „czternastki" w danym roku, ale ta nie może być niższa niż minimalna emerytura.

Kiedy więc pieniądze trafią do seniorów? Nie ma w tej sprawie jeszcze rozporządzenia (musi się ukazać najpóźniej do 31 października), ale zgodnie ze wcześniejszymi zapowiedziami Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wypłaty ruszą na przełomie sierpnia i września. A to oznacza, że pierwsi seniorzy powinni dostać „czternastkę" już 25 sierpnia wraz z bieżącą emeryturą czy rentą. Kwota przelewu będzie po prostu wyższa.

„Czternastka" będzie wolna od potrąceń, np. zajęć komorniczych. Nie będzie wliczać się do dochodu przy ubieganiu się o pomoc społeczną, alimenty czy 500+ dla niesamodzielnych.

— „Czternastki" nie otrzymają osoby ze świadczeniem, którego wypłata będzie zawieszona na dzień badania prawa do „czternastki", np. z powodu przekroczenia limitów dorabiania — wyjaśnia Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Dodatkowe świadczenia weszły na stałe do kalendarza wypłat ZUS. I co istotne, kwoty będą waloryzowane, tak samo jak wszystkie inne świadczenia. Czego więc można się spodziewać w marcu 2024 roku, kiedy będzie waloryzacja? Tu nieco już wiemy, bo jest projekt rozporządzenia w tej sprawie, z którego wynika, że emerytury i renty wzrosną tylko o wskaźnik inflacji. Zgodnie z przepisami przy waloryzacji bierze się pod uwagę dwa czynniki: średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku. O ile oczywiście płace wzrosną, w ubiegłym roku inflacja zjadła podwyżki płac i marcowa waloryzacja nastąpiła tylko na podstawie wskaźnika średniorocznej inflacji, czyli 14,8 proc. Choć jak do tej pory była to też rekordowa waloryzacja świadczeń.

Według najnowszych prognoz rządu w tym roku inflacja wyniesie 12,3 proc., co oznacza, że o tyle w przyszłym roku wzrosłyby emerytury i renty. Zatem minimalna emerytura w 2024 r. wyniosłaby 1785,82 zł brutto i takie byłyby „trzynastki" i „czternastki". Czy tak się stanie, tego nie wiadomo, bo dziś prognozy mają to do siebie, że jutro mogą być już nic niewarte.

ANDRZEJ MIELNICKI

BISKUP MIAŁ URODZINY W DRODZE NA JASNĄ GÓRĘ

Pielgrzymi z Ełku i Elbląga już za dwa dni dojdą do Jasnej Góry i uklękną przed słynącym z łask Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Dzień później to samo zrobią pielgrzymi z Warmii. Pątnikom, im bliżej są celu, towarzyszy tym większa radość, ale i skupienie modlitewne.

Pogoda we wtorek nas nie rozpieszczała, bo było bardzo wietrznie. Jednak nie możemy narzekać, bo do tej pory omijał nas deszcz — mówi ks. Paweł Szumowski, dyrektor warmińskich pieszych pielgrzymek.

Pątnicy z XL Warmińskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę najbliższy wieczór spędzą na modlitwie dziękczynnej. Będzie on także związany z hasłem tegorocznych pielgrzymek na Jasną Górę: Wierze w Kościół Chrystusowy. Pątnicy, którzy przeszło tydzień temu wyszli z Gietrzwałdu, są bardzo gościnnie przyjmowani na trasie, którą pokonują w drodze do Częstochowy.

— To niesamowite, jak jesteśmy witani na postojach i w miejscach noclegów. Nasi gospodarze zapewniają nam takie pyszności, że trudno to opisać. A przy tym widać, że to od serca, więc smakuje w dwójnasób — mówi dyrektor warmińskiej pielgrzymki.

W warmińskiej pielgrzymce idzie ponad 160 osób. Kolejne mają dołączyć tuż przed Częstochową. Jak do tej pory nikt nie musiał zrezygnować z kontynuowania marszu, choć niektóre odcinki, szczególnie te liczące ponad 40 kilometrów dziennie, dają się wszystkim we znaki. Najstarszy pielgrzym wśród warmińskich pątników ma 82 lata, a najmłodsi zaledwie po kilka.

Ponad sto kilometrów więcej mają w nogach pątnicy z Ełku i Elbląga, którzy wyszli w drogę już 28 lipca. Pielgrzymów z XXXI Ełckiej Pielgrzymki Pieszej prowadzi biskup Jerzy Mazur, który w drodze głosi konferencje, spowiada i katechizuje wiernych ze swojej diecezji. Trzy dni temu podczas pielgrzymowania biskup skończył 70 lat. Jego urodziny były okazją do wspólnej modlitwy i dziękowania za jego posługę.

Pielgrzymi podążający na Jasną Górę z Mazur wyszli w liczbie 160 piechurów. Teraz jest już ich znacznie więcej, bo po drodze dołączyły kolejne osoby. Jedna z grup tej pielgrzymki Galindia-Pisz ponownie została okrzyknięta w internecie jako jedna z najbardziej rozśpiewanych w drodze przed Obraz Matki Bożej Częstochowskiej.

Pielgrzymi z XXXI Elbląskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę mają mniej szczęścia do pogody niż pozostali. Przez kilka dni szli w strugach deszczu. — Dziś pogoda znów nas zaskoczyła: rano zimno i wietrznie, w południe słonecznie i ciepło, wieczorem deszczowo. Ale cóż, taki mamy klimat. Dotarliśmy dziś bezpiecznie do Zduńskiej Woli, stąd to już rzut beretem na Jasną Górę — pisali we wtorek w mediach społecznościowych.

Grupy pątników z Powiśla, im bliżej są Częstochowy, tym rosną w siłę. Na Jasną Górę wejdą prawdopodobnie jako pielgrzymka licząca solidnie ponad 200 uczestników. Podobnie jak inne pielgrzymki są z wielką radością witani w drodze. W mediach społecznościowych zachwalają poczęstunki na postojach. Część z nich jest przygotowywana przez niezawodne koła gospodyń wiejskich.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl aa373db9cf

KTO POGŁĘBI TOR WODNY?

W miniony czwartek media obiegła informacja o tym, że sporny odcinek toru wodnego na rzece Elbląg prowadzący do portu w Elblągu zostanie pogłębiony z rządowych środków. Okazało się, że jeden z dzienników źle zinterpretował słowa wiceministra Gróbarczyka. Sprawa nadal stoi w miejscu.

fot. PAP/Jan Dzban

— Ucieszyłem się przedwcześnie... Traktując to tak, że idą wybory, więc może to jest taka kiełbasa wyborcza — powiedział o źle zinterpretowanej wypowiedzi Gróbarczyka prezydent Elbląga

CO DALEJ Z PORTEM W ELBLĄGU?

Po pierwsze — jak już informowaliśmy — w wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów pojawił się projekt rozporządzenia RM w sprawie przyjęcia planu zagospodarowania przestrzennego akwenów portu morskiego w Elblągu.

Po drugie, wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk zapowiedział: — Port w Elblągu zostanie zmodernizowany. Prowadzimy w tej sprawie intensywne rozmowy z operatorami, którzy funkcjonują na jego obszarze, a także ze spółkami Skarbu Państwa, które w pobliżu posiadają grunty. Za chwilę będziemy gotowi z podpisaniem listu intencyjnego. Zadeklarowaliśmy kwotę 100 mln zł, którą chcemy zainwestować w port. Beneficjentami będą operatorzy, którzy są właścicielami nabrzeży.

Wciąż trwa jednak spór dotyczący pogłębienia 900-metrowego odcinka toru wodnego na rzece Elbląg — realizacja tego zadania pozwoli elbląskiemu portowi w pełni korzystać z potencjału nowej drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską.

W miniony czwartek media obiegła informacja, jakoby wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk w rozmowie z „Dziennikiem Gazeta Prawna" zadeklarował, że to państwo pogłębi ostatnie 900 metrów toru wodnego prowadzącego do portu w Elblągu.

Okazało się, że doszło do nadinterpretacji słów wiceministra, który wskazał: — Informacja o tym, że Rząd zleci pogłębienie rzeki Elbląg do portu w tym mieście, była nadinterpretacją moich słów — powiedział Polskiej Agencji Prasowej wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk, odnosząc się do publikacji „Dziennika Gazeta Prawna".

Wiceszef Ministerstwa Infrastruktury zaznaczył, że finansowanie ze strony Rządu dotyczy jedynie operatorów należących do Skarbu Państwa, którzy działają w porcie w Elblągu i podpiszą list intencyjny na modernizację nabrzeży. — Zostaną im przekazane środki, które są zarezerwowane w kwocie 100 mln zł — wyjaśnił.

— Będzie to zrealizowane przez operatorów, a nie przez Skarb Państwa — Rząd, który nie może tego uczynić — stwierdził Marek Gróbarczyk.

A zapytany o to, czy zapadła decyzja dotycząca przeznaczenia państwowych środków na pogłębienie rzeki Elbląg, wiceminister infrastruktury powiedział: — Takiej decyzji nie ma, bo nie może być takiej decyzji. My nie jesteśmy władni w świetle wód wewnętrznych, portowych, by realizować to zadanie z budżetu państwa.

Witold Wróblewski — przypomnijmy — w swoich wypowiedziach niejednokrotnie jako argumentu przeciwko rządowej propozycji dokapitalizowania portu w Elblągu kwotą 100 mln złotych używał opinii prawnej sporządzonej na jego zamówienie przez profesora Politechniki Warszawskiej, adwokata dra hab. Roberta Suwaja. Wielokrotnie wygłaszał jej błędną interpretację, twierdząc, że pogłębienie spornego odcinka toru wodnego prowadzącego do portu w Elblągu należy do zadań Rządu, a nie spółki nim zarządzającej.

Podczas czerwcowej konferencji prasowej w Elblągu Andrzej Jaworski, prezes Izby Gospodarczo Handlowej Rynku Spożywczego, poinformował, że Izba wystąpiła do profesora Suwaja o opinię prawną, która mogłaby jednoznacznie rozstrzygnąć, po czyjej stronie jest racja. W dokumencie będącym uzupełnieniem jego poprzedniej opinii, profesor Suwaj zaznacza, że „o ile nie stanowią zadań podmiotu zarządzającego portem prace związane z budową, modernizacją i utrzymaniem infrastruktury zapewniającej dostęp do portów", to „budowa, modernizacja i utrzymanie infrastruktury portowej znajdującej się na gruntach, którymi gospodaruje podmiot zarządzający, oraz utrzymanie akwenów portowych" są finansowane ze środków podmiotu zarządzającego".

Profesor w opinii przygotowanej dla Izby Gospodarczo Handlowej Rynku Spożywczego podkreślił, że „zarówno wykonanie obrotnicy jak i budowa 800 metrów torów wodnych w granicach portu morskiego należy zakwalifikować jako budowę „infrastruktury portowej" (...) dlatego należy przyjąć, że stanowią zadanie podmiotu zarządzającego portem".

MYŚLAŁ, ŻE TO „KIEŁBASA WYBORCZA"

— „Dziennik Gazeta Prawna" skierowała do nas zapytanie w sprawie portu i opublikowała taką informację, że minister Gróbarczyk stwierdził, że pogłębi ostatni 900-metrowy odcinek toru wodnego — mówił prezydent Elbląga Witold Wróblewski podczas piątkowej konferencji zorganizowanej w elbląskim Urzędzie Miejskim.

— Powiem szczerze, że stwierdziłem w rozmowie z „Dziennikiem Gazeta Prawna", że to jakiś cud wyborczy i że do tej pory Rząd wypierał się swojej własności, bo rzeka jest Skarbu Państwa i dno rzeki też jest Skarbu Państwa — powiedział Wróblewski, który przekazał, że w rozmowie z „Dziennikiem Gazeta Prawna" przyznał, że cieszy się, że Gróbarczyk „zmienił zdanie".

Prezydent Elbląga podczas piątkowej konferencji znów powołał się na opinię, której autorem jest znawca prawa, profesor Suwaj, i powiedział: — Nie mam żadnej ekspertyzy, na którą powołuje się pan Śliwka (mowa o Andrzeju Śliwce, wiceministrze aktywów państwowych — przyp. red.) — która mówi, że Zarząd Portu może takie pogłębienie zrobić — tak samo może Orlen, tak samo może każda spółka Skarbu Państwa, jeżeli dostanie na to środki finansowe — ale to jest zadanie Rządu — powtarzał Wróblewski.

— Ucieszyłem się przedwcześnie... Traktując to tak, że idą wybory, więc może to jest taka kiełbasa wyborcza — powiedział o źle zinterpretowanej wypowiedzi Gróbarczyka prezydent Elbląga.

Głos zabrał również senator Jerzy Wcisła, który przekazał, że złożył zawiadomienie do Najwyższej Izby Kontroli, która według odpowiedzi, którą otrzymał, ma przyjrzeć się opisywanemu konfliktowi — a dokładniej — jak poinformował Wcisła — działaniom Rządu.

— W odpowiedzi od NIK napisano, że sprawa jest już badana — powiedział senator i poinformował też, że „przygotowuje pozew adresowany do pana ministra Gróbarczyka z artykułu 231" (nadużycie władzy — przyp. red.). — Pozew jest przygotowywany również w kierunku Urzędu Morskiego — poinformował Wcisła.

A Witold Wróblewski, zapytany o to, czy tak, jak zapowiadał, ma zamiar rozwiązać konflikt na drodze sądowej, odpowiedział, że szkoda na to pieniędzy i że poczeka do wyborów, które — jak ma nadzieję — wygra opozycja.

KK

eprasa.pl aa373db9cf

STOLICA MAZUR GOŚCIŁA KADETÓW NA BALTIC GUARD

Integracja kadetów z krajów nadbałtyckich i wymiana doświadczeń. Takie były główne cele obozu Baltic Guard 2023, który po raz pierwszy odbył się w naszym kraju. Gospodarzem szkolenia adeptów wojskowości z Litwy, Łotwy, Estonii i Polski był Ełk.

Międzynarodowy obóz Baltic Guard Poland 2023 dla klas wojskowych po raz pierwszy w swojej historii (odbywa się od 6 lat) został zorganizowany w Polsce. W projekcie wzięło udział ok. 90 kadetów ze szkół mundurowych wspomnianych krajów. Organizatorem wydarzenia było Centralne Wojskowe Centrum Rekrutacji, ośrodki WCR z Ełku i Olsztyna oraz Centrum Edukacji Mundurowej w Ełku. CEM był gospodarzem wydarzenia, służąc wsparciem w postaci bazy obiektów i wykwalifikowanej kadry.

— Cieszę się bardzo, bo to spore wyróżnienie dla nas jako szkoły, ale też dla samego miasta i gminy. Młodzież była zgrupowana w naszej szkole, a większość programu popołudniowego była realizowana w oparciu o obiekty w Ełku i gminie Ełk — mówi dyrektor CEM ppor. mgr Agnieszka Pasko.

Przez niemal tydzień kadeci oraz młodzi członkowie organizacji proobronnych wspólnie trenowali, szkolili się, integrowali i wymieniali doświadczeniami, ale też poznawali Mazury. Zwiedzili między innymi Giżycko i Wilczy Szaniec.

fot. 15 Giżycka Brygada Zmech.

Kolejne dni wypełniły szkolenia. Uczestnicy obozu wzięli udział między innymi w zajęciach przygotowanych przez żołnierzy 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej. im. Zawiszy Czarnego i 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie OT. Zmagania kadetów obserwował pilnie szef Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji gen. bryg. Mirosław Bryś.

Baltic Camp to nie tylko obóz szkoleniowo-sportowy, ale również okazja do integracji. — Integracja była prowadzona od pierwszego dnia obozu, ponieważ podzieliliśmy młodzież na międzynarodowe plutony, a formalnym językiem w jego trakcie był angielski, także w czasie wolnym — tłumaczy dyrektor Pasko, która jest bardzo zadowolona z przebiegu tegorocznej odsłony Baltic Guard. — Pokazaliśmy naszym gościom miasto od ciekawej strony i to, jak bardzo ełczanie są gościnni, bo chętnie się zatrzymywali i rozmawiali z kadetami. Ełk i nasze jezioro wzbudziło ich wielki zachwyt, w czym pomogła piękna pogoda. Mam nadzieję, że młodzież wyjechała z Ełku z wizją miasta bardzo przyjaznego.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

JEZIORO DŁUGIE ODZYSKAŁO DAWNY BLASK

Zakończyły się prace związane z oczyszczaniem olsztyńskiego Jeziora Długiego. Intensywnie rozrastająca się roślina, która pokryła znaczną część zatoki od ul. Bałtyckiej zniknęła z tafli wody. Jak obecnie wygląda akwen?

Od kilku już lat taflę Jeziora Długiego porasta moczarka delikatna. Te intensywnie rozrastające się glony mają tu idealne warunki, bo jezioro jest nieprzepływowe, dobrze nasłonecznione i bogate w składniki odżywcze. Przez co spacer nad brzegiem nie był już tak przyjemny, gdy patrzyło się na atakującą jezioro roślinę. Już dwukrotnie (w 2020 i w 2022 roku) na zlecenie miasta Olsztyna moczarka była odławiana z akwenu. Łącznie udało się wydobyć ponad 200 tysięcy kilogramów roślinności. Niestety glony wciąż odrastają i dlatego zabieg trzeba powtarzać.

W tym roku rozrost był tak duży, że olsztyński ratusz ponownie wynajął specjalistyczną firmę. Pod koniec lipca rozpoczęło się oczyszczanie akwenu, które polegało na odławianiu z tafli jeziora nadmiaru roślinności i odsączaniu z wody.

— Na początku odkładaliśmy roślinność na chodnikach lub ścieżkach rowerowych blisko jeziora, tak by wstępnie ociekła z wody. Następnie specjalistycznym sprzętem przewoziliśmy ją na teren używany jako parking przy pomoście Żubra, od strony ul. Leśnej, gdzie wysychała. Stamtąd po kilku, lub kilkunastu dniach będzie sukcesywnie załadowywana do kontenerów i wywożona — mówi wykonawca robót, Rafał Karczmarczyk

Informacje o tym, że prace przy jeziorze dobiegają końca potwierdza także olsztyński ratusz.

— Prace na tafli jeziora już się zakończyły, teraz już tylko trwa osuszanie moczarki która została wyłowiona z wody. Potrwa to do 20 sierpnia. Gdy roślinność zostanie wywieziona wówczas będziemy mogli podsumować akcję i określić ile moczarki udało się wyłowić — mówi Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Olsztyna.

Całość prac prowadzona jest pod nadzorem naukowców z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Moczarka ma inwazyjny i agresywny charakter. Rozwija się masowo i do tego jest ogromnie „łakoma". Konkuruje o światło i składniki pokarmowe z florą jeziora. Charakteryzuje ją też wysokie tempo wzrostu i zdolność regeneracji.

STUDENCI BUDOWNICTWA WYREMONTOWALI OŚRODEK WSPARCIA

Studenci budownictwa UWM, członkowie olsztyńskiego oddziału Koła Młodych Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa wakacje zaczęli pracowicie i pożytecznie. Wyremontowali Ośrodek Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Olsztynie.

Siedemnaścioro studentów, w tym aż 11 studentek, po II i III roku budownictwa przez cztery tygodnie po kilka godzin dziennie remontowało w lipcu Ośrodek Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej przy ul. Świtezianki w Olsztynie.

Pracując społecznie, przygotowali i pomalowali ściany w dziesięciu pokojach. Położyli też wykładzinę dywanową w jednym pomieszczeniu, doprowadzili zasilanie do klimatyzatorów w dwóch salach rehabilitacyjnych i wyremontowali łazienkę, łącznie z przebudową instalacji wodno-kanalizacyjnej.

Motorem Worcampu jest Barbara Duliasz, przewodnicząca Koła Młodych PZiTB w Olsztynie.

— Na mój apel w sprawie Workcampu w pierwszej kolejności odpowiedzieli uczestnicy ubiegłorocznej jego edycji. Z pozostałymi też nie było kłopotu, bo zapisali się po pierwszym spotkaniu na wydziale, na którym wyjaśniłam im, na czym to przedsięwzięcie polega — wspomina Barbara.

Ośrodek Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej wskazała wolontariuszom z Wydziału Geoinżynierii dyrektorka domu dla samotnych matek. To miejsce także było odnawiane przez studentów w poprzednich latach.

Studenci w remont ośrodka włożyli swoją pracę, natomiast materiały i sprzęt budowlany, elektronarzędzia, fachową pomoc w pracach instalatorskich oraz sprzątaniu dostarczyło 12 firm, które dla tej idei pozyskała Barbara Duliasz.

fot. Maciej Zienkiewicz

— Prace, które wykonywali studenci budownictwa, nie są objęte programem nauczania na studiach. Takich prac uczą się uczniowie w szkołach branżowych, ale dobrze jest, gdy ludzie na stanowiskach kierowniczych znają się na pracach podstawowych — zapewnia Barbara.

Każda z trzech dotychczasowych edycji olsztyńskiego Workcampu dotyczyła placówki pomocy społecznej związanej z dziećmi.

W 2017 roku studenci UWM wyremontowali pomieszczenia Ośrodka Wsparcia dla Matek z Małoletnimi Dziećmi i Kobiet w Ciąży przy ul. Jagiełły w Olsztynie. W sześciu pokojach wymienili podłogi, pomalowali ściany, zamontowali sufity podwieszane.

W drugiej edycji Workcamp w 2022 roku, odnowili korytarz i jeden pokój biurowy w tym ośrodku. Za każdym razem uniwersyteccy wolontariusze najpierw zbierają materiały budowlane, sprzęt i pieniądze potrzebne na zaplanowany remont, a potem wykonują go własnymi siłami.

ŹRÓDŁO: UWM, LEK

eprasa.pl aa373db9cf

PIKNIK WOJSKOWY I KONCERT W TVP 2 NA ŻYWO Z GIŻYCKA

Silna Biało-Czerwona" – to hasło tegorocznych obchodów święta Wojska Polskiego. Z tej okazji od 12 do 15 sierpnia w wielu miejscowościach w całym kraju organizowane będą pikniki wojskowe. Jeden z nich odbędzie się na plaży miejskiej w Giżycku (12 sierpnia), a jego zwieńczeniem będzie wyjątkowy koncert z udziałem gwiazd polskiej sceny muzycznej.

Na scenie przy plaży miejskiej w Giżycku wystąpią: Edyta Górniak, Kuba Szmajkowski, Marek Piekarczyk, Natasza Urbańska, Kamil Bednarek, Mateusz Ziółko, Olga Szomańska. Nie zabraknie również Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Zaśpiewają też żołnierze-raperzy: Vito WS oraz Raperzy z Wojsk Obrony Terytorialnej. Piosenki wojskowe w łatwych do śpiewania aranżacjach przygotuje Rband pod kierownictwem Filipa Sojki.

Wstęp na koncert jest bezpłatny. Transmisja w sobotę 12 sierpnia od godz. 20:00 w TVP 2.

15 sierpnia to szczególna data nie tylko dla żołnierzy, ale również dla wszystkich Polaków. Tego dnia obchodzimy Święto Wojska Polskiego, ustanowione na pamiątkę Bitwy Warszawskiej z 1920 roku określanej jako „Cud nad Wisłą".

W różnych miejscowościach kraju odbędzie się niemal 70 pikników wojskowych, podczas których prezentowane będzie indywidualne wyposażenie żołnierza oraz sprzęt wojskowy będący na wyposażeniu WP.

Na organizowanym przez Ministerstwo Obrony Narodowej pikniku wojskowym w Giżycku będzie okazja, by zapoznać się z nowoczesnym sprzętem wojskowym, porozmawiać z żołnierzami Wojska Polskiego, jak również zjeść tradycyjną wojskową grochówkę. Nie zabraknie atrakcji dla dzieci i dla dorosłych.

Udział w warszawskiej defiladzie weźmie także grupa żołnierzy 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej, która już wyruszyła do Warszawy

fot. https://www.facebook.com/16DZOlsztyn

Najważniejszym punktem tegorocznego Święta WP będzie defilada 15 sierpnia w Warszawie (początek o godz. 14). Żołnierze wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP zaprezentują najnowocześniejszy sprzęt, polskiej, koreańskiej i amerykańskiej produkcji, który zakupiono w ostatnich latach. W tym czołgi K2 i M1A1 Abrams, haubice K9 Thunder i nasze KRAB-y oraz wyrzutnie rakietowe HIMARS i systemy PATRIOT.

Podczas defilady będzie można podziwiać ponad 2 tysiące żołnierzy i aż 200 jednostek sprzętu wojskowego. Nie zabraknie także pokazu kunsztu polskich pilotów, którzy na polskim niebie zaprezentują aż 92 statki powietrzne, m.in. FA 50, F-16 i bezzałogowce.

PIKNIKI WOJSKOWE w województwie warmińsko-mazurskim:

12 sierpnia (sobota)
– Giżycko, plaża miejska nad Niegocinem

13 sierpnia (niedziela)
– Lubawa, OSiR, ul. Łąkowa 8

14 sierpnia (poniedziałek)
– Pasłęk, Park Ekologiczny, ul. Partyzantów

15 sierpnia (wtorek)
– Stare Juchy, boisko do piłki nożnej, ul. Sportowa 1

PROGRAM PIKNIKU WOJSKOWEGO W GIŻYCKU

9.00: Msza św. w Sanktuarium św. Brunona,
10.30-11: rozpoczęcie uroczystości na pl. Piłsudskiego, wystawa sprzętu wojskowego,
12.00: piknik wojskowy na plaży miejskiej
13.00: defilada (al. 1 Maja)
16.00: „Bój o twierdzę" – rekonstrukcja bitwy z 1914 roku
20.00: koncert TVP 2 na plaży miejskiej transmitowany na żywo w TVP 2

Nad Giżyckiem tego dnia planowany jest także przelot w szyku wojskowych samolotów. Zgoda na przelot obejmuje czas między 12.00 a 21.00, warto więc uważnie patrzeć na niebo, bo w tym czasie w każdej chwili mogą pojawić się na nim samoloty.

PROMOCJA

ZATANKOWAŁEŚ?

GAZETA OLSZTYŃSKA

DO KUPIENIA NA STACJACH ORLENU

1123otbp-A-K

eprasa.pl aa373db9cf

WYPOCZYNEK NA WARMII I MAZURACH JEST BEZPIECZNY

Na Warmii i Mazurach w wakacje wypoczywają tysiące osób – w tym młodzież uczestnicząca w koloniach czy też obozach. Nad ich bezpieczeństwem czuwają nie tylko organizatorzy, ale i inspektorzy sanepidu. Wyniki przeprowadzanych przez nich kontroli napawają optymizmem.

Warmia i Mazury to region, który jest jednym z najczęściej wybieranym miejscem na wypoczynek młodzieży, która w wakacje odpoczywa od zajęć szkolnych. Ten wypoczynek musi jednak być bezpieczny. Dlatego jak każdego roku inspektorzy warmińsko-mazurskich stacji sanitarno-epidemiologicznych sprawdzają warunki do przyjęcia dzieci i młodzieży na letni wypoczynek.

fot. Andrzej Sprzączak
Mazury są bezpieczne

Jak wynika z meldunku z przebiegu wypoczynku letniego dzieci i młodzieży na terenie województwa warmińsko-mazurskiego w okresie 22-28 lipca, miejscowe ośrodki są dobrze przygotowane do przyjęcia wakacyjnych gości. Inspektorzy skontrolowali 367 turnusów, w których uczestniczyło łącznie 6215 osób. Na tak dużą liczbę turnusów stwierdzili tylko jeden niewłaściwy stan sanitarny.

— Uchybienia stwierdzono na obozie pod namiotami bez stałej infrastruktury komunalnej odbywającym się w powiecie ełckim zorganizowanym przez stowarzyszenie z Warszawy, w którym uczestniczyły 22 osoby. Uchybienia stwierdzone podczas kontroli to niewłaściwy stan sanitarny obozu zarówno w części mieszkalnej, jak i żywieniowej, np. niewłaściwe warunki do utrzymania higieny osobistej: na wyposażeniu tylko dwie brudne miski do mycia się, brak środka do dezynfekcji, woda dostarczana do obozowiska w baniakach w niewystarczającej ilości; doły chłonne na nieczystości płynne głębokie, niewystarczająco zabezpieczone — opisują inspektorzy.

Jak dodają, podjęto działania w celu poprawy stanu sanitarnego. Zalecono pilne usunięcie nieprawidłowości, na komendanta obozu nałożono mandat karny 200 zł, wszczęto postępowanie administracyjne. Następnego dnia przeprowadzono kontrolę sprawdzającą – odnotowano poprawę.

Warto przypomnieć, że przed wakacjami kontrole przeprowadzono w 61 miejscach w regionie.

— Kontrolowane były wszystkim obiekty hotelarskie, ponieważ głównie w tych miejscach odnotowuje się funkcjonowanie turnusów letniego wypoczynku dzieci i młodzieży, np. w roku 2022 na 1727 turnusów na terenie naszego województwa ujętych w elektronicznej bazie danych Ministerstwa Edukacji i Nauki; większość, bo 1029, zarejestrowano właśnie w całorocznych obiektach hotelarskich lub innych miejscach świadczących takie usługi — podkreślał Jacek Szydłowski, kierownik Oddziału Higieny Dzieci i Młodzieży Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie.

Jak dodaje, szczególna uwaga służb była zwrócona na miejsca noclegowe, w stosunku do których w latach ubiegłych prowadzono postępowanie administracyjne oraz te, które były przedmiotem skarg bądź wnioskowano o ich wyłączenie z użytkowania.

Jak się okazało, 53 skontrolowane miejsca w dniu kontroli były całkowicie przygotowane na przyjęcie turystów. Pozostałych 8 nie było jeszcze gotowych na zakwaterowanie zorganizowanych grup wakacyjnych.

Wśród głównych przyczyn braku pełnej gotowości inspektorzy wymieniali trwające prace remontowe pokoi mieszkalnych oraz pomieszczeń higieniczno-sanitarnych; remonty ciągów komunikacyjnych; brak wyników badania wody pitnej i basenowej; trwające prace konserwatorskie i porządkowe w obrębie posesji oraz nieprawidłowości stwierdzone w blokach żywienia.

Efektem kontroli organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej było wszczęcie 3 postępowań administracyjnych oraz nałożenie 2 mandatów karnych na kwotę 400 zł. W stosunku do części skontrolowanych miejsc wydano również zalecenia pokontrolne.

Większość obiektów, w których podczas kontroli jeszcze trwały prace bądź stwierdzono w nich usterki, miała być gotowa do przyjęcia zorganizowanych grup wypoczynkowych w momencie rozpoczęcia wakacji. Pozostałe miejsca noclegowe zostaną uruchomione dla wypoczywających w nieco późniejszym terminie.

Niedługo potem sanepid opublikował informację z przebiegu wypoczynku letniego dzieci i młodzieży na terenie województwa warmińsko-mazurskiego w okresie od 8 do 14 lipca. Wynika z niego, że w naszym regionie w tym czasie wypoczywało niemal 7 tys. młodych ludzi. W tym czasie przeprowadzono także ponad 100 kontroli. Jak się okazuje, nasi przedsiębiorcy z branży turystycznej dobrze się przygotowali do przyjęcia turystów – stwierdzono bowiem jedynie 3 nieprawidłowości na stołówkach. Wystawiono jedynie jeden mandat.

Być może dlatego Warmia i Mazury ponownie przyciągają turystów.

— Jeszcze dwa, miesiąc temu sprawa z rezerwacjami wyglądała niezbyt fajnie. Ale nagle się ruszyło. Nie narzekamy na brak zainteresowania turystów. Trzeba podkreślić, że turyści już nie rezerwują miejsc na dłuższy czas przed wyjazdem, raczej wypoczynek planują spontanicznie — podkreślała na początku sezonu Grażyna Ławrynowicz z Gospodarstwa Agroturystycznego Mimoza w Krawczykach w powiecie bartoszyckim, która dodaje, że turyści to głównie Polacy, ale nie brakuje i zagranicznych, z Niemiec czy ze Szwajcarii.

W podobnym tonie wypowiadał się Robert Szewczyk, kierownik Departamentu Koordynacji Promocji Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie.

— W poprzednim roku nasz region odczuwał skutki wojny w dotkliwy sposób z uwagi na to, że graniczy z krajem agresora. Ta sytuacja spowodowała spadek natężenia ruchu turystycznego w kontekście gości zagranicznych. Obecny sezon zapowiada się spokojniej, chociaż nie bez znaczenia jest fakt, iż turyści krajowi odczuwają skutki inflacji. Po okresie stanu epidemicznego, gdy obostrzenia i reżim sanitarny utrudniały bądź uniemożliwiały przekraczanie granic, spragnieni zagranicznych wyjazdów turyści krajowi wybierają inne destynacje. Konkurujemy praktycznie z całym światem. Dlatego nie ustajemy w wysiłkach promowania Warmii i Mazur. Mamy nadzieję, że nowe Muzeum Bitwy pod Grunwaldem i postać Mikołaja Kopernika w roku jego jubileuszu zainteresują wielu turystów naszą ofertą — mówił.

RAZ

REKLAMA

eprasa.pl aa373db9cf

POŁĄCZĄ LIKUSY Z ZATORZEM?

Czytelnicy zgłaszają redakcji „Gazety Olsztyńskiej" potrzebę połączenia Zatorza z Likusami. Tłumaczą to tym, że mieszkańcy al. Wojska Polskiego czy Jagiellońskiej (oraz mniejszych okolicznych ulic) nie mają jak się bezpośrednio dostać na przykład na targowisko przy ul. Grunwaldzkiej oraz nad jeziora Długie i Ukiel. Natomiast mieszkańcy Bałtyckiej nie mogą dojechać do szpitali – filii miejskiego przy al. Wojska Polskiego, polikliniki czy gruźliczego. Nie mają też jak dotrzeć do cmentarza przy ul. Poprzecznej lub chociaż w pobliże Dywit.

— Czy jest możliwość utworzenia takiej linii? Ciągle muszę objeżdżać całe miasto, żeby dojechać albo do lekarza, którego mam w poliklinice, albo na cmentarz. To się w głowie nie mieści, że muszę jechać aż do centrum i czekać tam na kolejny autobus, który dowiezie mnie do celu. W drugą stronę jest podobnie. Mało tego: zamiast jednego biletu muszę kasować dwa, jeśli kupię 30-minutowe. Mogę też kupić 45-minutowy, ale wtedy płacę więcej. Za każdym razem, gdy kupuję bilety, to mnie oburza. Jadę wtedy z duszą na ramieniu, czy wyrobię się w czasie — twierdzi pani Irena, która mieszka na Alei Przyjaciół w Olsztynie. — Dlaczego miasto przez lata nie zdecydowało się na połączenie tych dzielnic? Autobus mógłby jeździć od Likus, przez Bałtycką, Nową Artyleryjską, Wojska Polskiego, Sybiraków i Jagiellońską. Taka linia nie musi kursować co kwadrans, wystarczyłoby, że autobus tą trasą jeździłby tylko kilka razy w ciągu dnia.

I dodaje: — Miasto inwestuje w tramwaje, które łączą dzielnice i tak już świetnie skomunikowane ze sobą. A te, które są zapomniane, są takie cały czas. Czy to w porządku? Czy Likusy i szeroko pojęte Zatorze, jak olsztyniacy nazywają z przyzwyczajenia również osiedle Podleśna, są wykluczone?

— Jako mieszkanka osiedla Podleśna jakiś czas temu wysłałam maila do ZDZiT z prośbą o zwrócenie uwagi na problem bardzo słabego połączenia ulic Poprzecznej i Zientary-Malewskiej z centrum Olsztyna. Odpowiedź była taka, że ZDZiT widzi problem słabych połączeń, ale nic z tym nie zrobi — zauważa pani Monika. — Tak naprawdę kursuje u nas głównie autobus linii 116, który jeździ bardzo rzadko i do tego strasznie krąży, więc dojazd do centrum zajmuje sporo czasu. Często też zdarzają się sytuacje, że autobus nie przyjeżdża zgodnie z rozkładem jazdy i pomimo że jest się na przystanku o czasie, to trzeba czekać na kolejny kurs nawet 30 minut, bo poprzedni nie został zrealizowany w ogóle lub przy następnym kursie jadą dwa autobusy jeden za drugim. Gdyby kursy odbywały się co 15 minut, można by było przymknąć oko, ale jeśli są one co 30 minut lub rzadziej, robi się problem. Już nieraz się zdarzyło, że musiałam zamawiać taksówkę lub byłam spóźniona, bo kurs nie był zrealizowany.

Pani Monika zauważa również problem z dojazdem do Dywit. — Żeby się tam dostać, trzeba się udać na przystanek przy ul. Wrocławskiej. To jest 15 minut spaceru np. z ul. Poprzecznej. Śnieg, deszcz – nieważne, trzeba iść. Dla starszych osób, które na przykład chcą się dostać do lekarza w szpitalu pulmonologicznym, to może być problem. Kiedyś jeszcze można było chociaż wrócić stamtąd autobusami linii 108 i 112, ale ZDZiT postanowił oba pokierować tę samą trasą przez ul. Jagiellońską i znów zostaliśmy poszkodowani i bez dojazdu bezpośrednio do domów — podkreśla pani Monika. — Osiedla Podleśna i Zielona Górka prężnie się rozwijają. Powstają nowe ogromne budynki, ogrom mieszkańców. Ponadto jest to miejsce, gdzie znajduje się największy cmentarz w Olsztynie, który odwiedza masa ludzi, w tym osób starszych, które często nie mają samochodu i muszą korzystać z autobusów. I choć chciałoby się korzystać z komunikacji miejskiej, ZDZiT skutecznie to utrudnia, nie dając możliwości prostych i odpowiednio częstych przejazdów.

fot. Zbigniew Woźniak

Czytelnicy zgłaszają redakcji „Gazety Olsztyńskiej" potrzebę połączenia Zatorza z Likusami

Przesiadki to nieodłączny element życia w Olsztynie. Niektóre dzielnice są jednak świetnie skomunikowane ze sobą, inne nie mają takiego szczęścia. Od lat brakuje połączenia między Likusami, Bałtycką i Zatorzem. Dlaczego?

Mieszkańcy Pieczewa, Jarot, Nagórek mają świetne połączenia autobusowe i tramwajowe w zasadzie z każdą częścią miasta. Logika włodarzy miasta: dołożymy im jeszcze więcej tramwajów za grube miliony, rozkopiemy cały Olsztyn, będzie fajnie. Natomiast mieszkańcy osiedli na Zatorzu, Podleśna, Zielona Górka, Dajtki, Likuzy i innych niech kombinują i siedzą cicho.

CZY JEST SZANSA NA POŁĄCZENIE BAŁTYCKIEJ Z ZATORZEM?

— Tworząc linie komunikacji miejskiej, nie jest możliwe zapewnienie bezpośrednich połączeń pomiędzy wszystkimi osiedlami. Natomiast dążymy do zapewnienia możliwości przejazdu bezpośrednio bądź z jedną przesiadką z poszczególnych osiedli do najważniejszych celów podróży w mieście (dworce, szpitale, urzędy itd.).

Odnosząc się do wskazanych celów podróży, należy podkreślić, że część z nich połączona jest bezpośrednio; z okolic al. Wojska Polskiego i ul. Jagiellońskiej do targowiska miejskiego przy ul. Grunwaldzkiej oraz nad jezioro Ukiel dojedzie się bezpośrednio autobusem linii nr 107 — tłumaczy Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT. — W pozostałych przypadkach możliwa jest podróż z przesiadką, z wykorzystaniem linii kursujących z dużą częstotliwością. Pomiędzy cmentarzami w Dywitach i przy ul. Poprzecznej oraz szpitalem przy ul. Jagiellońskiej a ul. Bałtycką — autobusem linii nr 126 do Dworca Głównego i dalej autobusami linii nr 101 lub nr 107. Pomiędzy polikliniką a ul. Bałtycką — autobusami linii nr 107 lub nr 117 do centrum i dalej autobusami linii nr 101, 106 lub 111 — wyjaśnia.

I dodaje: — Proponowana linia autobusowa zapewniłaby część z wymienionych połączeń bezpośrednio, jednak jednocześnie pomijając ważne punkty przesiadkowe, takie jak Dworzec Główny czy centrum. Z pewnością takie połączenie byłoby korzystne dla pewnej grupy pasażerów, ale biorąc pod uwagę racjonalne gospodarowanie ograniczonym budżetem na funkcjonowanie komunikacji miejskiej, nie jest możliwe utworzenie takiego połączenia.

AR

34-LATEK ARESZTOWANY ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD PSEM

Sąd Rejonowy w Olsztynie aresztował tymczasowo na trzy miesiące 34-latka podejrzanego o znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad psem. Mężczyzna miał rzucać zwierzęciem i wieszać je na smyczy.

Mieszkańcowi Olsztyna przedstawiono zarzut znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad kundelkiem, którego miał pod opieką. Ustalono m.in., że przenosił psa powieszonego za szyję na smyczy; rzucał nim o drzwi i bił po całym ciele. Do zdarzenia doszło na jednym z olsztyńskich osiedli. Policjantów wezwali sąsiedzi. Z ich zawiadomienia wynikało, że mieszkania Michała W. dochodzą odgłosy mogące wskazywać na stosowanie przemocy wobec znajdującego się tam psa.

Pies został zbadany przez lekarza weterynarii, a potem przekazany do opieki zastępczej. Natomiast Michał W. – na widok funkcjonariuszy – uciekł z miejsca zamieszkania i się ukrywał. Policjanci zatrzymali go na początku sierpnia.

Sąd uwzględnił wniosek prokuratora i zastosował wobec podejrzanego tymczasowe aresztowanie na trzy miesiące. Grozi mu do trzech lat więzienia. **(PAP)**

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 oraz na stronie www.bip.braniewo.pl, na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie Burmistrza Miasta Braniewa Nr 121/2023 z dnia 04 sierpnia 2023 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

14623sezr-a-M

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY" w Olsztynie

ul. Wańkowicza 9, tel./fax 89 543-55-03/45
e-mail: sekretariat@smjaroty.pl

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych w budynkach mieszkalnych SM „Jaroty" w Olsztynie polegających na:

1) **Ułożeniu terakoty na schodach i podestach w 11 budynkach.**
2) **Remoncie 9 szt. zewnętrznych schodów i podestów wejściowych do 5 budynków oraz do klubu osiedlowego przy ul. Wańkowicza 9.**
3) **Remoncie 275,5 mb opasek 6 budynków oraz 45,5 mb cieków wodnych.**
4) **Wymianie – 428 mb rynien i 570 mb rur spustowych 5 budynków.**

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni **www.smjaroty.pl.**

86423otbr-a -P

eprasa.pl aa373db9cf

ŚPIEWACZKI Z ORZYSZA JADĄ DO KAZIMIERZA!

Ambasadorki Orzysza – z nieukrywaną dumą o „Orzyszankach" mówią włodarze miasta. Panie z zespołu śpiewaczego po raz kolejny będą reprezentowały nasze województwo na 58. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym.

Zespół Śpiewaczy „Orzyszanki" z Orzysza (powiat piski) w niedzielę (6 sierpnia) został wyróżniony przez jury 46. Międzynarodowego Jarmarku Folkloru w Węgorzewie i jako jeden z trzech zespołów śpiewaczych będzie reprezentował nasze województwo w 2024 roku na 58. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. To nie będzie ich debiut na tym festiwalu, bowiem „Orzyszanki" były już 6 razy w Kazimierzu Dolnym i wielokrotnie stawały na podium zwycięzców. W 1999 roku wyśpiewały tam I nagrodę, a II miejsce zdobyły aż trzykrotnie — w 1994, 2005 i 2020 roku. Ponadto śpiewaczki z zespołu „Orzyszanki" startowały w Kazimierzu Dolnym w kategorii solistów, również z powodzeniem: w 1995 roku I nagrodę zdobyła Helena Mikucka, a w 1997 III nagrodę wyśpiewała solistka Jadwiga Gajewska.

fot. Archiwum Polany Kultury w Orzyszu

„Orzyszanki" laureatkami 46. Międzynarodowego Jarmarku Folkloru w Węgorzewie. Na pierwszym planie Irena Czwerenko, drugi plan od lewej: Teresa Rybińska, Gabriela Duda, Krystyna Bałdyga, trzeci plan od lewej: Mirosława Stasińska i Janina Jaśkiewicz

Będzie miał kto przejąć pałeczkę — przy Polanie Kultury działa dziecięca frakcja „Orzyszanki OD NOVA"

„Orzyszanki" z Joanną Kamieniecką (trzecia od prawej), dyrektor Polany Kultury w Orzyszu

Zespołem od 12 lat opiekuje się Mariola Mikusek (na zdjęciu czwarta od prawej)

Zespół Śpiewaczy „Orzyszanki" ma blisko 40-letnią historię, powstał bowiem w 1986 roku przy ówczesnym ośrodku „Nowoczesna Gospodyni", a od roku 1989 działa przy Domu Kultury w Orzyszu. Jego założycielką była pani Teresa Dudzińska. Nieprzerwanie, przez 37 lat, panie występują na scenach wielu ośrodków na terenie całej Polski, śpiewały też na Litwie oraz w Rosji. Zespół bierze udział w różnych konkursach, przeglądach i festiwalach. Kilkadziesiąt nagród i wyróżnień to naprawdę imponująca lista sukcesów „Orzyszanek". Zespół nagrał także kilka audycji radiowych i telewizyjnych („Obrzęd Wieczerzy Starodawnej" dla TVP 1, „Nutki folkowe" dla TVP 2). Repertuar zespołu uwieczniano w Narodowym Archiwum Folkloru Ludowego – Radiowego Centrum Kultury Ludowej.

„Orzyszanki" to jeden z najwybitniejszych, współcześnie działających zespołów śpiewaczych na obszarze Polski północno-wschodniej. Członkinie zespołu przybyły do Orzysza z pogranicza Kurpi, północnego Mazowsza i północnego Podlasia oraz Suwalszczyzny i z tych właśnie obszarów wywodzą się wykonywane przez nie pieśni. W swoim repertuarze mają pieśni ludowe, weselne i obrzędowe, zarówno świeckie, jak i religijne. Specjalnością zespołu są widowiska obrzędowe wywodzące się z tradycji obchodów Świąt Wielkiej Nocy, Bożego Narodzenia, Nocy Świętojańskiej oraz obrzędów weselnych i innych (np. „Chodzenie po wykupie", „Wieczór wigilijny" czy Darcie pierza"), odwzorowywane z zachowaniem dawnych tradycji lokalnych. Od 1994 r. panie występują w zrekonstruowanych na potrzeby zespołu XIX-wiecznych strojach z okolic Knyszyna. Członkinie zespołu zajmują się też rękodziełem artystycznym, które prezentowane było na wielu wystawach w kraju i za granicą, między innymi we Francji i w Niemczech. „Orzyszanki" jako jedyny zespół z woj. warmińsko-mazurskiego posiadają członkostwo zbiorowe Stowarzyszenia Twórców Ludowych. W 2010 r. zespół otrzymał odznakę honorową Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony dla Kultury Polskiej".

WSPANIAŁE I NIEZAWODNE AMBASADORKI ORZYSZA

Zespół „Orzyszanki" działa przy Polanie Kultury w Orzyszu. Obecnie tworzy go sześć pań: Janina Jaśkiewicz, Teresa Rybińska, Irena Czwerenko, Krystyna Bałdyga, Gabriela Duda i Mirosława Stasińska. Kierownikiem zespołu jest pani Helena Mikucka. Choć średnia wieku „Orzyszanek" przekracza liczbę 73 (najstarsza z pań liczy 93 lata, a najmłodsza 58 lat), to paniom nie brakuje werwy, energii i zapału do śpiewania. Zarówno władze, jak i mieszkańcy miasta i gminy nie kryją dumy i mówią o nich „Ambasadorki Orzysza". Chwilę po ogłoszeniu wyników jury konkursu 46. Międzynarodowego Jarmarku Folkloru w Węgorzewie burmistrz Zbigniew Włodkowski napisał w mediach społecznościowych: „Jesteśmy z Was bardzo dumni. Jestem pewien, że z Kazimierza wrócicie z laurem, bo jesteście najlepsze".

— Sercem każdej społeczności jest osoba z wyjątkową charyzmą i taką właśnie osobą wśród „Orzyszanek" jest pani Teresa Rybińska. Pani Teresa ma najdłuższy staż w zespole, ponieważ śpiewa od samego początku, czyli od 37 lat, kiedy to panie zaczynały przy ośrodku „Nowoczesna Gospodyni". Skład zespołu nieustannie się zmienia, lecz niezmienny pozostaje fakt, że panie są doceniane przez znawców folkloru w całej Polsce. Życzymy im i sobie, by tak zostało — mówi Joanna Kamieniecka, dyrektor orzyskiej Polany Kultury.

Na co dzień współpracuje z zespołem i otacza go troskliwą opieką Mariola Mikusek, instruktor plastyczny Polany Kultury w Orzyszu. — Opiekuję się zespołem od 12 lat. Jestem na każdej próbie, każdym konkursie, przeglądzie czy spotkaniu integracyjnym. Znam członkinie zespołu jak własną rodzinę. Trzymamy się blisko wtedy, kiedy są sukcesy, ale porażki także nas umacniają. Prowadzę kronikę zespołu i dokumentację zdjęciową. Bardzo się cieszę, że już po raz 7 odwiedzimy Kazimierz Dolny, reprezentując województwo warmińsko-mazurskie i nasz Orzysz — podsumowuje pani Mariola.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

eprasa.pl aa373db9cf

ZAWSZE TRZEBA BYĆ DOBRYM CZŁOWIEKIEM

WIESŁAWA ZALEWSKA MA 68 LAT, ALE ENERGII I ZAPAŁU POZAZDROŚCIĆ JEJ MOŻE NIEJEDNA MŁODA DZIEWCZYNA. MIMO OSIĄGNIĘCIA WIEKU EMERYTALNEGO NADAL JEST AKTYWNA, PONIEWAŻ PRACUJE JAKO PIELĘGNIARKA W JEDNEJ ZE SZCZYCIEŃSKI PRZYCHODNI LEKARSKICH. — LUBIĘ TO, CO ROBIĘ. NIE WYOBRAŻAM SOBIE ŻYCIA BEZ PRACY, TAK SAMO JAK BEZ POMAGANIA — TŁUMACZY PANI WIESŁAWA.

fot. Arch. prywatne

Na co dzień uśmiechnięta i życzliwa

Wiesława Zalewska ze Szczytna mówi o sobie, że jest kobietą szczęśliwą i spełnioną. To osoba niezwykła, która zawsze jest gotowa nieść pomoc. Wspaniała matka dwóch synów: Marcina i Dariusza, babcia trójki wnuków: Darii, Pawła i Maksa oraz dumna prababcia Kubusia i Gai. Cudowna kobieta, wrażliwa osoba, prawdziwy przyjaciel... Ogromnym szacunkiem i sympatią darzą ją nie tylko mieszkańcy Szczytna, ale i powiatu. Każdy, kto miał okazję ją poznać, wie, że to osoba, która dla każdego ma dobre słowo, służy pomocą, jest wrażliwa na ludzką krzywdę i biedę. Kobieta, która dla każdego ma serce na dłoni. Szczególnie wrażliwa na sytuację osób starszych, chorych i samotnych. Na co dzień uśmiechnięta i życzliwa. Mimo przeciwności losu i różnych sytuacji życiowych patrząca z optymizmem w przyszłość.

— Życie każdej kobiety może być źródłem przyjemności w każdym momencie — mówi. — Ważne jest, by umieć je odnaleźć i żyć pełnią życia. Chciałabym, żeby kobiety zrozumiały, że mogą być niezależne, że nie muszą zawieszać się na facetach i uzależniać swojego życia od mężczyzny. Żeby uwierzyły, że mogą niezależnie robić swoje rzeczy. Powinny rozwijać, kształcić i coś fajnego zrobić dla siebie, podążać własną drogą.

Pielęgniarka z powołania

Już jako dziecko marzyła, że będzie pomagać ludziom. Pomimo życiowych zawirowań uparcie dążyła do celu. W 1976 roku podjęła pierwszą pracę jako pielęgniarka w szczycieńskim szpitalu. Od ponad 45 lat pracuje w służbie zdrowia. Ponad 30 lat przepracowała w samym szpitalu, od kilku lat spełnia się w roli pielęgniarki środowiskowej.

— Zostałam pielęgniarką z powodu wrodzonej wrażliwości na cierpienie innych ludzi — przyznaje. — Obcowanie z cierpieniem i czasami niemocą kształtowało i kształtuje mój charakter. Przeżywałam z pacjentami chwile radości, kiedy opuszczali oddział, i smutku, kiedy choroby nie można było powstrzymać. Wielokrotnie byłam spowiednikiem ludzkich zabłąkanych dusz, powiernikiem sekretów pacjentów. Trzymałam ich niejednokrotnie za ręce, kiedy w smutku i cierpieniu odchodzili. Starałam się choć na chwilę zatrzymać, wysłuchać, pomilczeć, czasem po prostu być. Nie umiałam wykonywać tylko swoich obowiązków, zawsze starałam się być człowiekiem.

Przez te wszystkie lata pracy zawodowej nie zawsze było łatwo i miło, ale pani Wiesia zapewnia, że mimo wszystko kocha to, co robi.

— Pielęgniarstwo to bardzo trudny zawód. Często niewdzięczny, niedoceniany. I nie mówię tu tylko o kwestiach finansowych — tłumaczy. — Bardzo trudne potrafią być relacje między pacjentem i jego rodziną a pielęgniarką. Osoby postronne często nie widzą, co dzieje się przez kilkanaście godzin dyżuru, ile zaangażowania i wysiłku wymaga nasza praca, z jakimi problemami się zmagamy. Dlatego w tym zawodzie kluczowy jest charakter: jednocześnie twardy i ciepły. Pielęgniarka powinna być stanowcza, potrafić szybko podjąć decyzję, a jednocześnie musi pozostać wyrozumiała i empatyczna. Pacjenci, zwłaszcza starsi, potrzebują poza opieką medyczną zwyczajnej rozmowy. Dlatego musimy umieć słuchać, być cierpliwe i odnajdywać w sobie duże pokłady empatii. Ja jestem szczęśliwa, że wykonuję swój zawód. Nie wyobrażam sobie innego. Myślę, że to ważne, aby odnaleźć szczęście w tym, co się robi.

AKTYWNA I Z SERCEM NA DŁONI

Nie samą pracą jednak człowiek żyje, również pani Wiesia. To kobieta, która pomimo pracy zawodowej przez wiele lat opiekowała się też schorowaną mamą i ma czas na wszystko! Aktywnie działa w Forum Kobiet, które założyła w Szczytnie i którego jest szefową. Udziela się w miejscowym PCK i LOK, pomaga też w organizowaniu akcji dla dorosłych i dzieci. Wspiera miejscowe Koło Cukrzyków i Związek Niewidomych i Niedowidzących. Działa też w Radzie Seniorów i Powiatowej Radzie Organizacji Pozarządowych.

— Silne, aktywne, pracowite i wielozadaniowe: takie jesteśmy my, kobiety — zapewnia pani Wiesia. — Realizujemy się jako matki, spełniamy się zawodowo, wolny czas spędzamy aktywnie, bo kochamy sport i zdrowy styl życia. Dla nas nie ma rzeczy niemożliwych! Ktoś mądry powiedział mi kiedyś, że kobieta szczęśliwa to taka, która jest spełniona w najważniejszych dla siebie dziedzinach życia. Dla jednej to praca, dla innej rodzina, dla jeszcze innej — działalność charytatywna. Trzeba wyznaczyć sobie cele krótko- i długoterminowe i dążyć do ich realizacji.

SENIORZY CHCĄ BYĆ AKTYWNI

W lutym 2023 roku pani Wiesława została powołana na członka Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Społeczna Rada Seniorów to organ doradczy w zakresie polityki społecznej, zdrowotnej i kulturalnej dla seniorów. Nasza bohaterka jest cenioną specjalistką z dziedziny polityki społecznej i działań na rzecz seniorów, a jej doświadczenie i wiedza z pewnością będą cenne w pracy Społecznej Rady Seniorów.

— Lubię to, co robię. Nie wyobrażam sobie życia bez pracy, tak samo jak bez pomagania — tłumaczy pani Wiesława. — Wciąż mam siły i chęci do działania. Wiem, co seniorom najbardziej potrzeba, jakie są nasze bolączki. Jako przedstawicielka seniorów naszego powiatu dbam o nasze interesy w województwie. Seniorzy, którzy nie pracują, może i mają więcej czasu. Ja pracuję i ten czas mam – wydawać by się mogło – ograniczony. Ale te klocki trzeba sobie tak poukładać, że da się wszystko zrobić. I pobawić się, i potańczyć, i pracować, i działać społecznie. Jeśli się chce, to wszystko można.

Jak mówi pani Wiesława, potrzeby seniorów są wszędzie, w całym województwie podobne. Dlatego bardzo ważne jest współdziałanie przedstawicieli z różnych powiatów.

— Jest problem z lokalami dla seniorów. To bardzo ważna kwestia — mówi. — Seniorzy chcą się spotykać, spędzać wspólnie czas, bawić się, porozmawiać, pograć w jakieś gry czy choćby oglądnąć wspólnie jakiś film w TV. Na razie mamy miejsca, gdzie na godziny możemy się spotykać raz w tygodniu. Więc co seniorzy mają robić, żeby się nie „chować" w domach? A kawiarnie są drogie... Myślę, że to jeden z najważniejszych problemów. Bo osoby starsze naprawdę potrafią się organizować, potrafią i chcą miło spędzać czas. Ale potrzebują do tego miejsca. Ponadto myślę, że ważne jest także zajęcie się sprawą ulg na leki dla seniorów.

LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ LECZYĆ!

Pani Wiesława podczas różnych spotkań zwraca uwagę na to, jak ważną sprawą w życiu jest profilaktyka. Systematyczne

eprasa.pl aa373db9cf

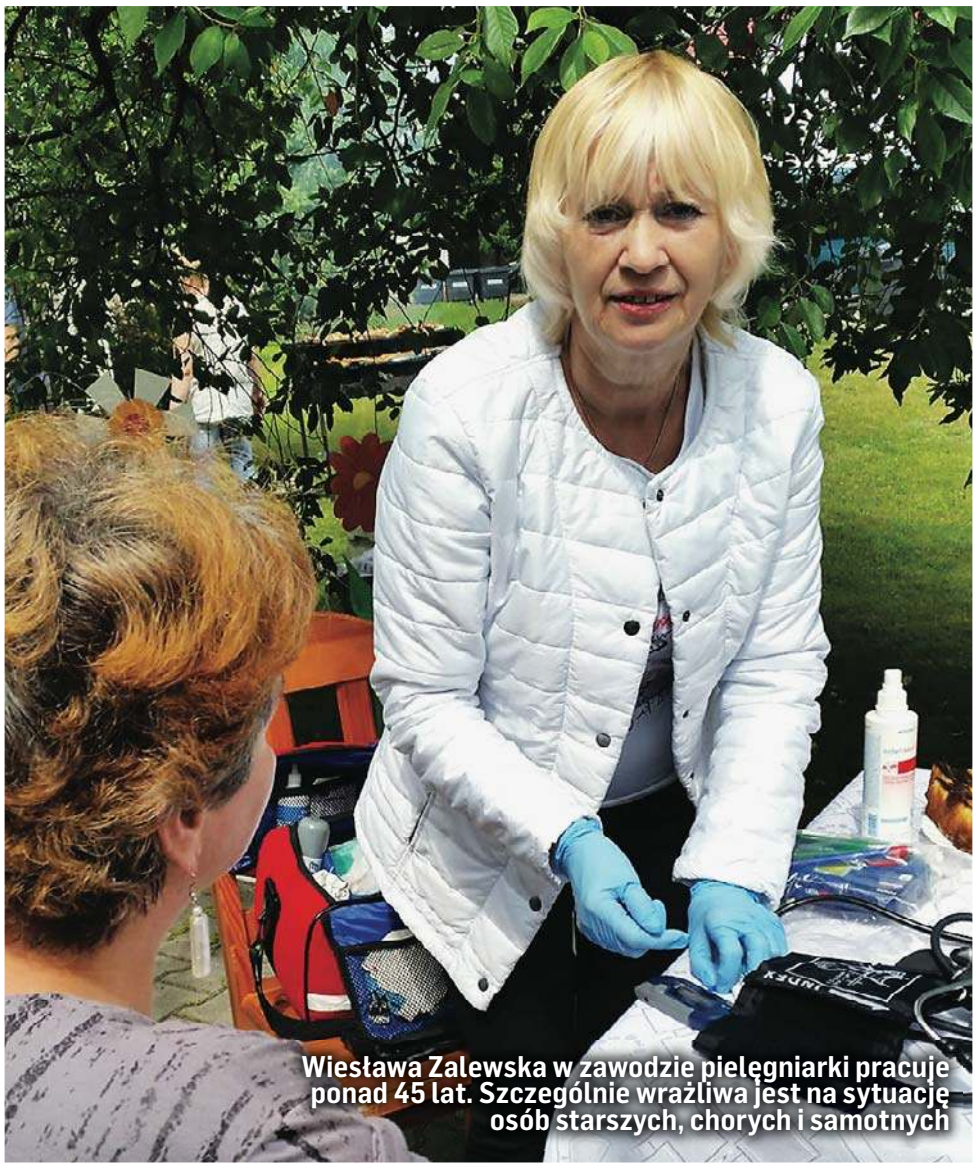
Wiesława Zalewska w zawodzie pielęgniarki pracuje ponad 45 lat. Szczególnie wrażliwa jest na sytuację osób starszych, chorych i samotnych

badania profilaktyczne pozwalają na wczesne wykrycie wielu chorób, w tym zmian nowotworowych.

— Badać się powinnyśmy, kiedy jesteśmy zdrowe. Badania profilaktyczne to szansa na zdrowie i aktywne życie do późnej starości — przekonuje pani Wiesia. — To jest ważne, bo wiele z nas wciąż zbyt rzadko się bada i do lekarza się zgłaszamy, kiedy choroba jest już zaawansowana. Wiele chorób rozwija się powoli, przez długi czas nie dając żadnych objawów. Dzięki profilaktyce można wykryć schorzenie na tyle wcześnie, aby w porę podjąć właściwe leczenie. Dlatego warto regularnie wykonywać badania laboratoryjne i USG narządów wewnętrznych. Może to uchronić pacjenta przed poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi. Jest coraz więcej różnych programów profilaktycznych i efekty widać, bo spada liczba zachorowań m.in. na raka piersi i raka szyjki macicy. Sam program profilaktyki nowotworowej nie wystarczy. Jeszcze nie wszystkie panie mają świadomość, jak ważne jest wczesne wykrycie choroby. Myślę, że około 70 proc. kobiet jest świadomych i regularnie się bada. Trzeba dotrzeć do tych 30 proc.

BADANIA PROFILAKTYCZNE TO TWOJA SZANSA NA ZDROWIE I AKTYWNE ŻYCIE DO PÓŹNEJ STAROŚCI.

MARZENIA, PASJE I PRZYJACIELE

W wolnych chwilach pani Wiesia uwielbia podróżować, chodzić na spotkania, koncerty. Jest też wszędzie tam, gdzie coś się dzieje – nie tylko w powiecie szczycieńskim, ale i w innych regionach. Zagraniczne wyjazdy z przyjaciółmi są czasem relaksu i możliwością zobaczenia ciekawych miejsc oraz poznania innych kultur. W tym roku 10-osobową grupą wypoczywali w Hiszpanii.

— Cudowne są takie nasze podróże — opowiada pani Wiesia. — Podróże to sposób na poznawanie świata i szansa na nawiązanie nowych znajomości. Dlatego to bardzo ważna dla mnie rzecz. To moja pasja, ponieważ fascynuje mnie zwiedzanie innych krajów, cudownych miejsc i poznawanie innych kultur. W doskonałym towarzystwie takie podróżowanie to sama przyjemność!

RODZINA DAJE SIŁĘ

Pani Wiesława kocha bardzo swoje dzieci, wnuki i prawnuki. Uwielbia spędzać z nimi czas. Jest szczęśliwa, kiedy są razem.

— Każdy nowy członek rodziny daje szczęście — zapewnia. — Rodzina to najważniejszy element mojego życia. Dzieci, wnuki i prawnuki to moje szczęście i miłość tak ogromna, że trudno ją opisać słowami. Czas spędzony razem z bliskimi daje siłę i moc do przezwyciężania wszystkich problemów.

Jest szczęśliwa, choć jak w życiu każdego z nas pojawiają się różne problemy. Nigdy się nie poddaje, nie załamuje, szuka rozwiązania. I choć nie zawsze jest łatwo, kiedy ktoś prosi o pomoc czy radę, wie, że może na panią Wiesię liczyć.

— Spełniłam już wiele swoich marzeń, jeszcze chciałabym w przyszłym roku zwiedzić Paryż. Byłam tam kilka lat temu na Światowym Marszu Kobiet. Jestem zauroczona miastem — tłumaczy. — Chciałabym, aby seniorzy żyli pełnią życia. W życiu tak naprawdę liczy się to, żeby ludzie byli szczęśliwi i zdrowi. Żeby umieli się szanować i potrafili się tolerować. Dlatego wszystkim życzę dużo zdrowia, tolerancji i oczywiście miłości!

Lubi zwiedzać nie tylko Polskę, ale i inne kraje

WIESŁAWA ZALEWSKA:
— PRZEŻYWAŁAM Z PACJENTAMI CHWILE RADOŚCI, KIEDY OPUSZCZALI ODDZIAŁ, I SMUTKU, KIEDY CHOROBY NIE MOŻNA BYŁO POWSTRZYMAĆ. WIELOKROTNIE BYŁAM SPOWIEDNIKIEM LUDZKICH ZABŁĄKANYCH DUSZ, POWIERNIKIEM SEKRETÓW PACJENTÓW. TRZYMAŁAM ICH NIEJEDNOKROTNIE ZA RĘCE, KIEDY W SMUTKU I CIERPIENIU ODCHODZILI. STARAŁAM SIĘ CHOĆ NA CHWILĘ SIĘ ZATRZYMAĆ, WYSŁUCHAĆ, POMILCZEĆ, CZASEM PO PROSTU BYĆ.

Z wnuczką Darią i prawnukiem Kubusiem

Z prawnuczką Gają

eprasa.pl aa373db9cf

SENIORZY CHCĄ KORZYSTAĆ Z ŻYCIA

Ciepłe kapcie i serial w telewizji? Taki wizerunek seniora odchodzi do lamusa. Choć błogie lenistwo ma swoje uroki, seniorzy swój wolny czas traktują jako szansę na aktywność. Chcą miło spędzać czas, bawić się i zapomnieć o samotności. Zapytaliśmy seniorów, jakie mają marzenia i plany na życie.

Seniorzy chcą miło spędzać swój wolny czas, bawić się i zapomnieć o samotności

fot. Pixabay

Życie osób starszych często nie jest usłane różami. Zdrowie nie takie jak kiedyś, a i w portfelu jakby trochę mniej. Jednak obecni emeryci i renciści nie chcą spędzić jesieni życia w kapciach przed telewizorem. Grupa „60+" to pokolenie ludzi bardzo aktywnych, którzy chcą sięgać po to, co z pozoru może wydawać się zarezerwowane dla osób młodych. Chcą uczyć się języków, być sprawni fizycznie, zwiedzać, surfować w internecie, rozwijać szereg swoich pasji i zainteresowań. Powiedzenie „starość nie radość" jakoś do nich nie pasuje. Ciągle chcą się spotykać, działać i pomagać. Seniorzy żyją aktywnie i korzystają z wolnego czasu. Nie chcą zamykać się w domu i czekać na śmierć. Teraz nie muszą śpieszyć się z pracy do domu, dzieci. Teraz mają czas dla siebie. Kiedy widzę uśmiechniętych seniorów na spotkaniach w klubach, to aż serce się raduje. Nie są to ludzie przygnębieni, narzekający na zdrowie, brak pieniędzy i wszelkie przeciwności losu. To osoby, które chcą na emeryturach żyć pełnią życia. Ich postawa dowodzi, że jesień życia wcale nie musi być smutna i przygnębiająca. I za to powinniśmy cenić i wspierać naszych seniorów. Żeby kiedyś móc powiedzieć: „wykorzystałem każdy moment swojego życia, by być szczęśliwym"!

Teresa, 63 lata: Przez wiele lat mieszkałam na stancjach, bo nie stać mnie było na zakup mieszkania. Niestety życie mnie nie rozpieszczało, bo mąż pił i nie dbał o rodzinę. Wtedy marzyłam tylko o tym, żeby mieć co dać jeść dzieciom i zapłacić rachunki. Kiedy zdecydowałam się odejść od męża, marzyłam, żeby moim dzieciom w życiu się poukładało. Cieszę się, że pomimo trudnego dzieciństwa udało im się wykształcić i stworzyć rodziny. Dwóch synów mieszka z rodzinami i pracują w Norwegii. Dwa lata temu jeden z nich kupił mieszkanie i podarował mi do niego klucze. To był najpiękniejszy dzień w moim życiu. Pierwszy raz zasnęłam w swoim domu ze łzami w oczach. Ale nie były to łzy strachu i żalu, a łzy szczęścia. Wiem, że dobrze wychowałam swoje dzieci, że one wiedzą, iż chciałam dla nich jak najlepiej. Marzyłam, że to one będą szczęśliwe, że będą miały własne domy... Dzięki nim mam i ja swoje miejsce na ziemi. Teraz marzę tylko o tym, żeby moja rodzina była zdrowa, a ja bym mogła jak najdłużej cieszyć się odwiedzającymi mnie wnukami.

> LUDZIOM STARSZYM NALEŻY SIĘ SZACUNEK I UZNANIE ZA BEZINTERESOWNĄ MIŁOŚĆ I MĄDROŚĆ ORAZ TRADYCJE, JAKIMI OBDAROWUJĄ MŁODSZE POKOLENIA. TO ONI SĄ W NASZYCH DOMACH PIEWCAMI TRADYCJI. NIOSĄ CIEPŁO I ZROZUMIENIE. KULTYWUJĄ STARE OBRZĘDY I ZWYCZAJE, PRZEZ CO WZBOGACAJĄ I PRZEKAZUJĄ UNIKALNĄ KULTURĘ I OBYCZAJE NASZEGO REGIONU.

Janina, 66 lat: Żyjemy w czasach, gdy wszystko się zmienia w mgnieniu oka. Trzeba być otwartą na chłonięcie wiedzy, na ustawiczne zwiększanie swoich kompetencji. Być odważną i nie bać się zmian. Uczyć się, rozwijać swoje zainteresowania, pasje i hobby. Nie ograniczać się. To, ile możesz zrobić, zależy tylko od ciebie. I trzeba mieć dobry kontakt z drugim człowiekiem. Miejsce kobiety jest... dokładnie tam, gdzie jest ona szczęśliwa. Miłość, szacunek i lojalność to nie są jakieś bonusy. To podstawowe elementy zdrowej, partnerskiej relacji z ukochanym. Szczerość i zaufanie należą się nam w przyjaźni. Zasługujemy na wszystko, co najlepsze. Dlatego też warto mieć marzenia, ba – nawet trzeba je mieć! Ja podróżuję, odwiedzam miejsca, które zawsze chciałam zobaczyć. Czasem to są podróże za granicę, ale są i takie bliskie – do sąsiedniego miasteczka, nad morze czy w góry. Cieszy mnie każdy wyjazd i mam już plany na kolejne miejsca. Spełniam marzenia, a one powodują, że mam chęć na życie! Trzeba wyrzucić z głowy negatywne emocje i nie dać innym wchodzić z butami w swoje życie.

> POLACY PO PIĘĆDZIESIĄTCE CZUJĄ SIĘ MŁODO I WIERZĄ, IŻ CZEKA ICH JESZCZE WIELE WSPANIAŁYCH CHWIL. CHOĆ W EMITOWANYCH W TELEWIZJI REKLAMACH CI LUDZIE TO UWIĘZIENI W DOMACH STARUSZKOWIE, KTÓRYCH ŻYCIOWYM CELEM JEST DBANIE O RODZINĘ I WALKA Z BÓLEM. A JEŚLI CZASEM ROBIĄ COŚ NIETYPOWEGO, TO WIELE OSÓB PATRZY NA TO ZE ZDZIWIENIEM. A JAK MÓWIĄ SENIORZY, EMERYTURA TO CZAS, ABY SPEŁNIAĆ SWOJE MARZENIA!

Leszek, 62 lata: Kiedy byłem młody, marzyłem o tym, by zapewnić byt rodzinie i... by mieć samochód. Kiedyś nie każdy mógł go mieć, więc był szczytem marzeń wielu osób, w szczególności młodych mężczyzn. Teraz samochód nie jest towarem ekskluzywnym i na każdym podwórku stoi zaparkowany chociaż jeden. Lubię łowić ryby, więc marzę o każdej niedzieli spędzonej nad wodą. Na 60 urodziny żona z dziećmi ufundowała mi wypad na połowy ryb nad morzem. I to chyba najlepszy prezent, jaki mógłbym sobie wymarzyć. Niecierpliwie czekam czasu, kiedy przejdę na emeryturę i będę mógł jeździć do woli na ryby.

Krystyna, 71 lat: Wierzę, że uśmiech, dobre słowo czy jakakolwiek pomoc wracają do nas podwójnie. I nie mam tu na myśli odwdzięczenia się – po prostu, gdy dajemy dobroć, jesteśmy lepsi, wartościowsi, szlachetniejsi, choćby we własnych oczach. W życiu spotyka nas tyle rozczarowań, smutku, niepowodzeń, dlatego warto marzyć, bo to przynosi nam radość. Kiedy spełniają się nawet małe marzenia, czujemy się lepiej. Ja przez całe swoje życie marzyłam o podróży do Rzymu. Jednak nie było mnie na to stać, dzieci były małe, praca i codzienne obowiązki pochłaniały mnie całkowicie. Ale w skrytości marzyłam, że może kiedyś stanę na Placu Św. Piotra. I na emeryturze to marzenie spełniłam. Kiedy otrzymałam odprawę, postanowiłam przeznaczyć ją na podróż do Włoch. Pojechałam i był to jeden z szczęśliwszych dni mojego życia. Warto marzyć i spełniać swoje marzenia. Pobyt w Rzymie był wspaniały, do dziś w mojej pamięci pozostały te dni i uśmiecham się do swoich wspomnień, ilekroć o nich myślę. Teraz marzę jeszcze o zobaczeniu polskich gór, bo nigdy nie byłam. Na nartach nie będę jeździć, ale chciałabym zobaczyć Morskie Oko, Zakopane, popatrzeć na góry... Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda mi się tam pojechać.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl aa373db9cf

Krzyżówka klasyczna z hasłem

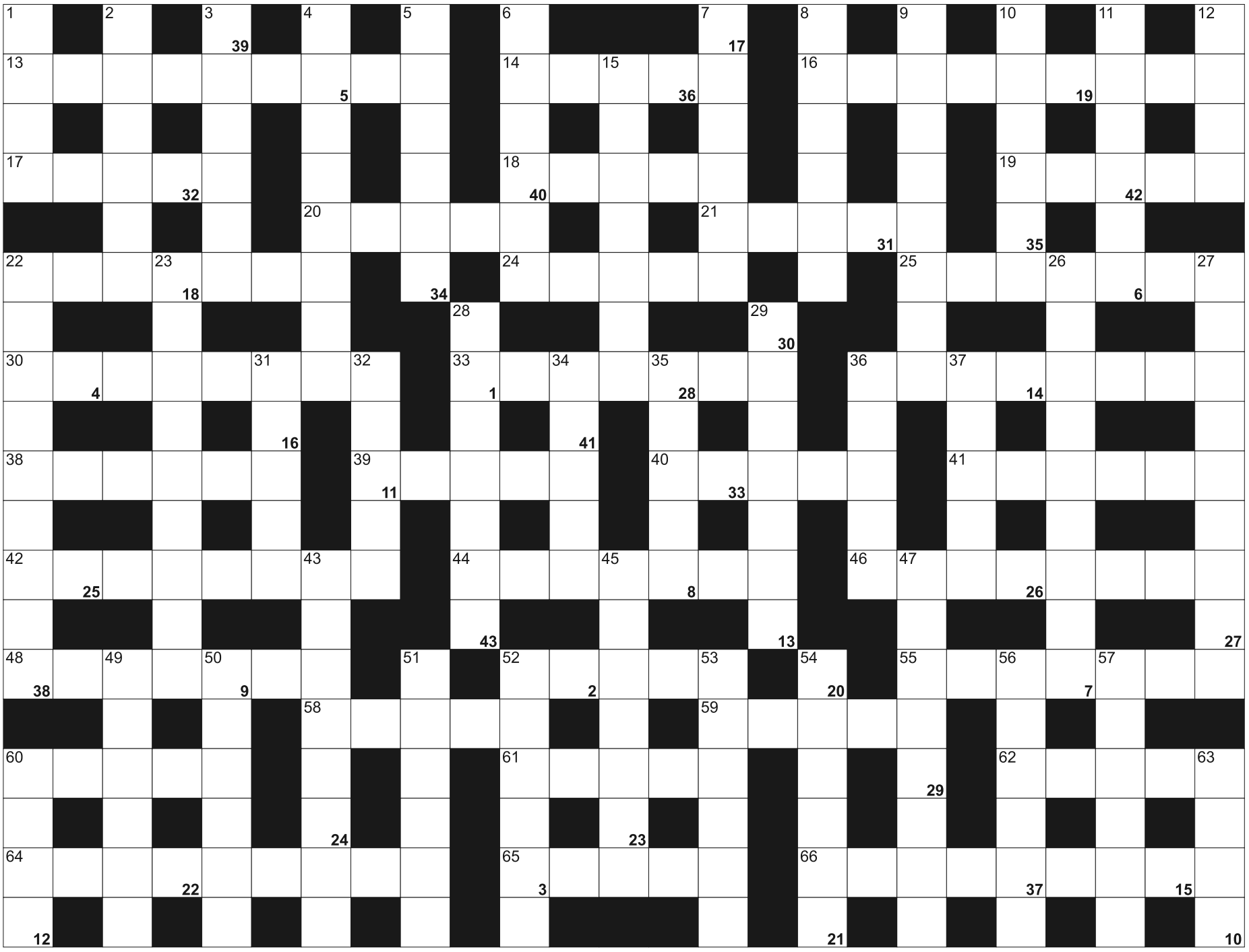

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 43, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10		11	12	13	14	15	16	17	18	19	20		21	22
23		24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34		35	36	37		38	39	40	41	42	43	

POZIOMO: 13) miasto zaślubin Polski z morzem; 14) posiłek we wczesnej porze obiadowej; 16) szybka łódź bez żagla; 17) z niej kalabasa; 18) wypływa z krateru; 19) stuprocentowy mężczyzna; 20) dom do generalnego remontu; 21) miejsce prezentacji koni przed gonitwą; 22) lekko solone, młode śledzie; 24) mniejsza kuzynka gawrona; 25) skrzynia na rozsady; 30) powieść sensacyjna; 33) kawałek drewna w palcu; 36) ośrodek sportowy w warszawskich Łazienkach; 38) łączy liść z łodygą; 39) miałki cukier; 40) pasmo górskie inaczej; 41) bieżnia w gimnazjonie; 42) uwydatniona różnica, przeciwieństwo; 44) "Kamienie na **...** ", lektura; 46) "**...** Opowieść z wybrzeża" Josepha Conrada; 48) tam spoczywa Maria Skłodowska-Curie; 52) stan półśpiączki; 55) autor "Ziemi obiecanej"; 58) zasłona w boksie; 59) klarowny likier kminkowy; 60) stworzył Kubusia Puchatka; 61) przesadnie pobożny Pan, bigot; 62) potocznie o motocykla; 64) wychylenie skali; 65) płacze z byle powodu; 66) zniszczenie w inżynierii materiałowej.

PIONOWO: 1) śląska gra w karty; 2) lazur; 3) polowanie na zbiega; 4) gęsta fryzura; 5) wąsy lub brodę; 6) w uchu lub w muszli; 7) jesienna plucha, szaruga; 8) Lear, francuska piosenkarka; 9) uporczywe nękanie, prześladowanie; 10) jeden z trzech muszkieterów; 11) oklaski na stojąco; 12) Burkina **...**, państwo w Afryce; 15) część spodni; 22) przyrząd laboranta; 23) chroni posła; 26) znak drogowy lub logotyp; 27) przewóz ludzi i ładunków; 28) markowe buty sportowe; 29) czerwony lub ukraiński; 31) waluta Erytrei; 32) trzepot flagi; 34) polarna na Alasce; 35) budowle z komnatami; 36) stamtąd pochodził św. Tomasz; 37) grecka wyspa z posągiem Heliosa; 43) azjatyckie miasto-państwo; 45) dodatek dla kelnerki; 47) glony jednokomórkowe; 49) były lider Breakoutów; 50) liryczny utwór żałobny, pożegnalny; 51) wiązany przez eleganta; 52) dawniej siedziba, osiedle; 53) z niego wyplatane meble; 54) ptak na stawie; 56) japoński motocykl; 57) tnąca krawędź noża; 60) Dora Picassa; 63) owoce z drzewa lub zęba.

SUDOKU

	7					4		
		6						3
2				7				
		5	7		3			6
	2				8	3		1
		8	6	5		7	4	
3	4	9		6			8	7
7					4	1		9
	8							

1091

	9			3	6		2	
				5		4		
1		6	9					
8		1		4	5	3		
	2		3		8			
	6	3				8		
	1					6	4	5
7	8	9		6				3
6	5			2	3		8	7

1092

3	6		4	1	7			
	9	2				4		6
		5				8		
				6		7		3
4		9		3				8
		6	7		9	5		1
8			6		1			
6	5						8	
9		4			8			

1093

eprasa.pl aa373db9cf

Z EMERYTURY W DEPRESJĘ? NIE!

Nie każdy ma tyle szczęścia, by w pełni przejść na emeryturę po dziesięcioleciach kariery, zyskując wysokie dochody z ubezpieczenia społecznego, które całkowicie pokryją dotychczasowe wydatki. Niektórzy emeryci mieli szczęście i odpowiednio wcześniej zainwestowali w fundusz emerytalny. Jednak cała rzesza albo wraca na rynek pracy, nawet jeśli ich zdolności są ograniczone, by jakoś związać koniec z końcem. A inni decydują się na dolę emeryta i... zamykają w swoich czterech ścianach.

Bo dla tych, którzy na emeryturę przechodzą w pełni, przejście do nowego etapu życia może być trudne. Tak jak rodzice wkraczający w fazę „pustego gniazda" mogą doświadczać depresji, nierzadko zdarza się, że osoby, które niedawno przeszły na emeryturę, również mierzą się z tą rzeczywistością.

Tymczasem przejście na emeryturę to kamień milowy i każdy emeryt musi jeszcze przed przejściem w stan spoczynku zdać sobie sprawę z faktu, że przystosowanie się do niego może zająć trochę czasu. Nauczenie się, jak radzić sobie z nową normalnością i wiedza, co zrobić, jeśli utkniemy, może pomóc w pełni wykorzystać ten nowy etap w życiu.

PRZYGNĘBIENIE — CZY TO NORMALNE?

Jeśli emeryt szybko uświadomi sam sobie, że na emeryturze ma prawo czuć się trochę przygnębiony i że jest to całkowicie normalne — tym lepiej dla niego. Przejście od dnia zorganizowanego wokół przewidywalnej rutyny do takiego, w którym można robić, co dusza zapragnie, bez żelaznego harmonogramu — może być zmianą szokującą. Według raportu z 2020 r. mniej więcej jedna trzecia emerytów doświadcza jakiejś formy depresji.

JAK DŁUGO TRWA DEPRESJA EMERYTALNA?

Może ją wywołać określone wydarzenie życiowe, ale sposób manifestowania się depresji emerytalnej i czas jej trwania są różne. Niektórzy ludzie mogą doświadczać depresji tylko przez kilka tygodni. Inni mogą z tym żyć latami. Nauczenie się, jak radzić sobie z depresją i kiedy szukać profesjonalnej pomocy, może pomóc skrócić ten czas.

PRZYCZYNY

Depresja może stać się wyraźniejsza u osób z małą liczbą znajomych. Niektórzy emeryci mogą spędzać dużo czasu samotnie, czy to dlatego, że są rozwiedzeni, owdowiali, czy też dlatego, że ich bliscy nie mieszkają w pobliżu. Podobnie osoba zmuszona do opuszczenia rynku pracy zamiast dobrowolnego przejścia na emeryturę może mieć trudności z przystosowaniem się do tego etapu życia. Przymusowa emerytura może wywoływać niepokój oraz uczucie urazy i złości na siebie, byłych pracodawców, a nawet bliskich. Inną przyczyną depresji emerytalnej mogą być problemy małżeńskie. Na przykład brak komunikacji i ustalanie oczekiwań dotyczących tej zmiany ze współmałżonkiem może nadwyrężyć związek. Według raportu amerykańskiego US Census Bureau z 2016 r., wśród emerytów lub osób starszych odsetek rozwodów wynosi 43 proc. w wieku 55-64 lata i 39 proc. w wieku 65-74 lat. W raporcie zauważono, że krajowa średnia rozwodów wynosi 34 proc.

fot. Freepik

Dla wielu osób przejście na emeryturę jest obosiecznym mieczem. Z jednaj strony — w końcu mam na wszystko czas! Z drugiej... Świeżo upieczonych emerytów coraz częściej, natychmiast po zyskaniu tej wolności dopada depresja. A przecież są sposoby, by wprowadzić w swoje życie nowe cele i załagodzić te objawy.

W POLSCE ŻYJE PONAD PONAD 7,8 MLN EMERYTÓW I RENCISTÓW.

Wspomniany raport wykazał również, że pogarszający się stan zdrowia i niepewność finansowa — to kolejne przyczyny depresji. Chociaż odbudowa sieci znajomych i tworzenie silniejszych więzi w małżeństwie i społeczności może pomóc w ograniczeniu depresji, należy również zająć się podstawowymi problemami zdrowotnymi i bezpieczeństwem finansowym.

JAK ZACHOWAĆ SPRAWNOŚĆ UMYSŁOWĄ?

Bystrość umysłu można na emeryturze zachować, realizując pasję, na którą dotychczas wciąż brakowało czasu, lub zdobywając nowe hobby. Niezależnie od tego, czy emeryt chce nauczyć się nowego języka, poćwiczyć grę na nowym instrumencie muzycznym, czy zapisać się na lekcję tańca — wykonywanie nowych czynności pomaga zachować ostrość mózgu i zmniejsza ryzyko pogorszenia funkcji poznawczych.

JAK POKONAĆ SMUTEK?

Dla większości ludzi główną przyczyną depresji emerytalnej jest poczucie braku celu. Mogą czuć, że nie mają wystarczająco dużo do zrobienia. Być może ich tożsamość była związana z życiem zawodowym lub czują się zagubieni w swoich pozostałych związkach osobistych. Ponadto lęki związane z zapewnieniem sobie reszty lat lub zmianą relacji społecznych mogą pogorszyć depresję. Jednym z najlepszych sposobów radzenia sobie z depresją emerytalną jest poszukiwanie możliwości przywrócenia celu w swoim życiu. Jak to zrobić?

TRZYMAJ SIĘ HARMONOGRAMU

Aby zachować poczucie celu i porządku, spróbuj stworzyć harmonogram, którego będziesz się trzymać. Staraj się wstawać codziennie mniej więcej o tej samej porze i wypełniaj swój kalendarz cotygodniowymi zajęciami. To da ci coś, na co możesz czekać.

NIE ODCHODŹ NA PEŁNĄ EMERYTURĘ

Jeśli obawiasz się, że pełna emerytura może sprawić, że poczujesz się apatycznie, zdecyduj się na częściową emeryturę. Powoli ograniczaj godziny pracy, aby móc zbudować styl życia i tożsamość niezależną od pracy.

ZNAJDŹ NOWE PASJE

Rozważ wypróbowanie nowego hobby, dołączenie do imprez towarzyskich dla innych emerytów lub wolontariat, aby dać ci poczucie celu.

ODNÓW STARE PASJE

Jeśli nauka nowego hobby nie brzmi jak coś, co sprawiałoby emerytowi w tej chwili przyjemność, można spróbować przekazać umiejętności, które już posiadamy. Oferowanie lekcji gry na instrumencie muzycznym, tkanin lub gotowania może dać zajęcia, na których można się skupić, a także przynieść dodatkowe dochody. Nauczanie innych może również przynieść dodatkową korzyść, pomagając połączyć cię z młodszymi pokoleniami i poszerzyć sieć społecznościową.

WŁAŚNIE, ZNAJOMI

Z wiekiem utrzymanie kontaktu z bliskimi może być trudniejsze. Kto mieszka blisko przyjaciół i rodziny, emerytura da mu swobodę spędzania wspólnie czasu. Ale kto mieszka daleko, powinien rozważyć poszukiwanie nowych kontaktów, dołączyć do grup zainteresowań, odwiedzając lokalne centrum seniora, a nawet dołączając do grup wirtualnych. Kto nadal jest w związku małżeńskim, powinien wykorzystać ten czas jako okazję do ponownego nawiązania kontaktu ze współmałżonkiem, zrozumienia, co go motywuje i jak można spędzać czas razem i osobno w znaczący sposób.

POZOSTAŃ AKTYWNY

Siedzący tryb życia może mieć poważne skutki dla zdrowia. Im mniej jesteś aktywny, tym większe ryzyko upadku, który powoduje złe skutki zdrowotne. Staraj się osiągnąć 30 minut umiarkowanych ćwiczeń co najmniej 5 dni w tygodniu.

ROZWAŻ PROFESJONALNĄ POMOC

Jeśli zmiana harmonogramu nie złagodzi objawów depresji, możesz rozważyć wizytę u specjalisty w zakresie zdrowia psychicznego. Tak jak lekarz pierwszego kontaktu pomaga radzić sobie z objawami schorzeń fizycznych, tak specjalista ds. zdrowia psychicznego może pomóc w opracowaniu strategii zarządzania i poprawy zdrowia psychicznego. W razie potrzeby mogą również zalecić lub przepisać leki, które pomogą w radzeniu sobie z depresją.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
KORZYSTAŁAM Z HEALTHLINE.COM.

REKLAMA

Roman Łesiów
UROLOG
- leczenie zachowawcze i operacyjne
- USG układu moczowego
- cystoskopia, zabiegi operacyjne
- uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
33823otbr-a -P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
33723otbr-a -P

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
33723otbr-b-P

eprasa.pl aa373db9cf

WIELKA SZTUKA CZEKA W SCHRONIE

W Galerii Sztuki Schron Giżycko na pl. Grunwaldzkim możemy zobaczyć reprezentatywną kolekcję dzieł sztuki polskiej i światowej, począwszy od Starych Mistrzów, np. Rembrandta, Dürera, Chodowieckiego przez Picassa, Dalego, Lautreca, Beksińskiego, Olbińskiego, Torala, Keila. Większość prac to oryginalne dzieła artystów, sygnowane własnoręcznie lub na autorskich matrycach. Znajdziemy tu także akwaforty, drzeworyty, litografie, serigrafie, obrazy olejne, rysunki, akwarele, fotografie autorskie. Tę imponującą kolekcję — obecnie liczy ona prawie 4500 dzieł — zebrał przez lata giżycki kolekcjoner Dariusz Matyjas, prezes Mazurskiej Fundacji Sztuki Art Progress.

Pan Dariusz sztuką zainteresował się podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych, gdzie mieszkał kilkanaście lat. Pracował m.in.jako jubiler w słynnej firmie Tiffany w Nowym Jorku, gdzie przygotowywał biżuterię dla ludzi z pierwszych stron gazet. Kiedy nie mógł już pracować jako jubiler ze względów zdrowotnych, prowadził galerię sztuki i na poważnie zajął się kolekcjonerstwem. A wszystko zaczęło od jednego rysynku kupionego na... ulicy.

— Pewnego dnia odwiedziłem targ staroci i znalazłem bardzo ciekawy rysunek, który kupiłem za 5 dolarów - wspomina. - Gdy przyjrzałem mu się bliżej, zobaczyłem ledwo widoczny podpis" M Bone". Wyszukałem w internecie i wyskoczyła mi cała lista znanych galerii. Okazało się, że zakupiony obrazek to szkic ołówkiem pt. „Uliczka", którego autorem jest Muirhead Bone, szkocki rysownik i akwaforcista. Zaniosłem rysunek do jednego z największych domów aukcyjnych, gdzie wyceniono go na... 5 tysięcy dolarów. Wtedy pomyślałem, że warto tym się zająć na poważnie, temu poświęcić.

Ze względów sentymentalnych, pomimo wielu propozycji, nie zamierza się z tym obrazem rozstawać.

NOWY BUDYNEK Z DUSZĄ

Na wystawie w Galerii Schron Giżycko prezentowanych jest 120 prac.

— Zwiedzający mają możliwość zapoznania się z rozwojem sztuki - od sztuki Starych Mistrzów po prace współczesne, awangardowe. Są tu obrazy, grafiki, akwaforty, drzeworty, miedzioryty, a także narzędzia - rylce, dłutka, rysiki - które służyły do wykonywania grafik, a które nie zmieniły się przez setki lat — mówi Dariusz Matyjas.

Sam budynek galerii powstał z zachowaniem jak najbardziej oryginalnych elementów i odtworzeniem klimatu sprzed lat, począwszy od oryginalnej porozbiórkowej, czerwonej cegły z przedwojennych budynków po dachówkę, drzwi i inne elementy wyposażenia.

— Część drzwi jest oryginalnych, a jedne, pancerne, sprowadziliśmy z Torunia, co prawda pochodzą ze schronu przeciwatomowego, już powojennego, ale oddają klimat. Wszystkie prace prowadzone były pod nadzorem konserwatora zabytków. A wszystko zaczęło się od wysokich okien, które są tu zamontowane, a które kupiliśmy z rewitalizowanego dworca w Olsztynku — wspomina pan Dariusz. — Wyrzucali je, a były w doskonałym stanie i bardzo efektowne. Na bazie tych wysokich okien powstał projekt budynku. Kaflowy piec w środku zbudowany został z kolei z rozbiórki trzech pieców spod Sejn i jest nie tylko ozdobą, ale także działa i ogrzewa galerię.

Na otwarcie galerii 6 sierpnia, w upalne niedzielne popołudnie przyszło bardzo wielu gości.

— Miło mi widzieć takie duże grono miłośników sztuki - mówił Dariusz Matyjas. - Dziękuję burmistrzowi Giżycka i Radzie Miejskiej, że przychyliła się do moich pomysłów powstania tej galerii. Chciałbym podziękować także inżynierom, projektantom, bo realizacja obiektu do łatwych nie należała. Dziękuję także rodzicom, którzy wspierali mnie w działaniu. Mam nadzieję, że nie zniszczyliśmy tego placu, że budynek wkomponował się w to miejsce. Chodziło o to, żeby coś dodać, a nie żeby zniszczyć. I przede wszystkim o to, aby podzielić się naszymi zbiorami, aby dzieła sztuki nie leżały w magazynie.

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

Wielu giżycczan i turystów przez długie miesiące obserwowało postępy budowy Galerii Sztuki Schron Giżycko w centrum miasta. Z różnych przyczyn powstanie galerii przeciągało się, ale wreszcie jest! Oficjalnie otwarta, wypełniona wspaniałymi dziełami sztuki z kolekcji Dariusza Matyjasa, czeka na gości.

— Efekt końcowy jest wyjątkowy i historia powstania tego obiektu zapisze się wielkim rozdziałem w historii miasta — podkreślił burmistrz Giżycka Wojciech Karol Iwaszkiewicz

Podczas otwarcia galerii ze specjalnymi życzeniami zwróciła się do syna mama Dariusza Matyjasa: — Synu, bądź dumny, że się to udało. Pomimo różnych przeciwności osiągnąłeś zamierzony, upragniony cel. Zrobiłeś to dla swojego miasta Giżycka. Życzymy ci, aby twoja ciężka, wieloletnia praca stokrotnie zaowocowała, a twoje ukochane miasto Giżycko przez to pięknieało.

— Ten budynek ożywił nasz plac, który tak naprawdę służy jako parking i takie przechodnie miejsce. Teraz warto się tu zatrzymać - mówi pani Barbara, mieszkanka Giżycka, która — jak przyznaje — z zaciekawieniem śledziła postępy prac przy budowie galerii. — Cieszę się, że mogę to wreszcie zobaczyć, wejść do środka, zobaczyć Wielką Sztukę.

CO JEST POD ZIEMIĄ?

Galeria Sztuki Schron Giżycko to jedna część projektu, druga to poniemiecki schron przeciwlotniczy, do którego prowadzą schody wewnątrz budynku galerii.

W schronie można zobaczyć ekspozycję na temat Giżycka z czasów pierwszej i drugiej wojny światowej, a także czasów powojennych. W niedalekiej przyszłości ma tam być także wystawa pod hasłem „Sztuka z Mazur", gdzie prezentowane będą prace twórców, którzy tworzyli, bądź tworzą w naszym regionie.

Schron pod placem Grunwaldzkim wybudowano pod koniec II wojny światowej. Mieścił kilkaset osób i był przeznaczony dla miejscowej ludności, która chroniła się w nim przed nalotami sowieckiego lotnictwa. Wejścia do obiektu zasypane zostały w latach 60. ubiegłego wieku. W 2012 roku grupa giżycczan po zrobieniu wykopów sprawdzała stan techniczny budowli w jej środkowej części i przeszukała pomieszczenia. Zapewno było trochę rozczarowania, bo znaleziono wówczas jedynie opakowania po artykułach spożywczych z połowy ubiegłego wieku, m.in. butelkę po „Pepsi", trochę zeschniętych liści. Wejście do schronu ponownie zasypano i zabezpieczono betonowymi płytami.

Temat schronu wrócił w styczniu 2019 roku. Powstał wówczas pomysł, aby podziemne pomieszczenia wydzierżawić. Rada Miejska dała zgodę i od 1 października 2019 roku schron dzierżawi Mazurska Fundacja Sztuki Art Progress. Jesienią 2019 roku odsunięto właz do podziemi i wykonano pomiary.

— Stropy nie są zbyt grube, mają 22 cm, bo to nie jest bunkier, z założenia miał chronić przed obrażeniami podczas bombardowania sąsiednich budynków — opowiadał nam Dariusz Matyjas. - Wydaje się, że jednak żadna bomba w ten schron nie trafiła, może za wyjątkiem jednego bocznego pomieszczenia, które było zagruzowane, musieliśmy je odkopać. Historia mówi, że wpadł tu woźnica razem z wozem. Może by się zgadzało, bo odkopując znaleźliśmy podkowę, kawał kości i gumiaka — dodaje półżartem pan Dariusz.

Przy okazji budowy galerii historia odsłoniła cenne znalezisko, o wiele starsze niż poniemiecki schron. Podczas przygotowań do podłączenia instalacji sieci wodno-kanalizacyjnej został odsłonięty fragment muru. Mur jest solidny, kamienno-ceglany, na zaprawę wapienną. Według wstępnego datowania archeologów jest to na pewno XVII w., aczkolwiek warstwy przy murze mogą pochodzić nawet z XV w. Zdaniem archeologów mur stanowi fundamenty dawnego ratusza.

— Mur jest około metra od ściany budynku naszej galerii. Ma około 1,2 m grubości, jest to mieszanka kamieni jednostronnie ciosanych i pokrzyżacka cegła, to mogą być fundamenty jednego z pierwszych budynków miasta. W tamtych czasach nie było ludzi stać na takie domy, więc musiał to być budynek okazały, prawdopodobnie ratusz lub inna miejska ważna budowla. Cegła i zaprawa są bardzo solidne, skoro przetrwały tyle lat — mówi Dariusz Matyjas.

To odkrycie ma być jeszcze eksplorowane. Jak mówi właściciel Schronu Giżycko, może stać się dodatkową, obok galerii, atrakcją w centrum miasta.

KATARZYNA TOMASZEWICZ

eprasa.pl aa373db9cf

9 SIERPNIA

Teatr Jaracza na zamkach gotyckich

Olsztyn
Spektakl: Lekarz na telefon
Autor: Borbála Szabó
Opieka reżyserska: Zbigniew Brzoza
Opracowanie koncepcji scenograficznej: Zbigniew Brzoza
W roli głównej: Dawid Dziarkowski
Inspicient: Grażyna Czarkowska
Godz. 20.00, Teatr im. Stefana Jaracza (dziedziniec), ul. 1 Maja 4.

10 SIERPNIA

Warmińska Noc Perseidów

Olsztyn
» Park Centralny
16.00–19.00 Obóz średniowieczny – prezentacja broni, obyczajów – konkurencje dla publiczności – rzut maczugą do celu, ścięcie kapuścianej głowy – Bractwo Rycerskie Zamku Olsztyńskiego
16.00–22.00 Jak Kopernik obserwował? – Prezentacja instrumentarium Kopernika
» Przy Fontannie
19.00 Warsztaty dawnego tańca
20.30 Teatrzyk Copernicus – Teatr Form Niezależnych Korzunowicz
22.00 Obserwacje meteorów - opowieści o gwiazdach przy akompaniamencie zespołu muzyki dawnej Vocantus
» Teren przy Muzeum Nowoczesności
15.00–20.00 Stoisko z dawnymi instrumentami
16.00–20.00 Stoisko Szlaku Kopernikowskiego
» Muzeum Nowoczesności
Coś więcej o spadających gwiazdach – posłuchajmy specjalistów
18.00 Dla dzieci - Opowieści o gwiazdach – Joanna Widzińska
19.00 Co nam spada z nieba? – Jacek Drążkowski
20.00 Niebo Kopernika z kamienia, czy z łez? – Ernest Świerczyński
21.00 Co gubią komety? – Andrzej Pilski
» Zajezdnia Trolejbusowa
15.00-18.00 Nieziemska zabawa, czyli spacer po księżycu: edukacyjne animacje (Mobilne Laboratoria Przyszłości)
15.00-18.00 Co widziało oko Pana Kleksa? – międzyplanetarne warsztaty dla dzieci
21.00 Pan Kleks w kosmosie (cz. 1): plenerowy pokaz filmowy

10 CZERWCA

Letni Uniwersytet im. Ambrożego Kleksa

Olsztyn
To wakacyjny cykl animacyjno-edukacyjny inspirowany fabułą książek Jana Brzechwy, cieszących się popularnością w kolejnych pokoleniach czytelników i stanowiących fenomen polskiej kultury i popkultury.
WARMIŃSKA NOC PERSEIDÓW:
15:00-18:00 Nieziemska zabawa, czyli spacer po księżycu: edukacyjne animacje (Mobilne Laboratoria Przyszłości). Wiek: 10+
15:00-18:00 Co widziało oko pana Kleksa? Międzyplanetarne warsztaty dla dzieci
21:00 Pan Kleks w kosmosie (cz. 1): pokaz filmowy
Godz. 18.00, Zajezdnia trolejbusowa i okolice.

10 SIERPNIA

Siła Pasji

Olsztyn
Zapraszamy na drugą odsłonę spotkania poświęconego przedwojennym gramofonom. Podczas spotkania Pan Janusz zaprezentuje starannie dobraną polską przedwojenną muzykę, która będzie stanowiła tło do opowieści o przygodach, jakie go spotkały podczas niekonwencjonalnej podróży przez Polskę na trasie Gdynia – Zakopane na przedwojennym rowerze z początków lat 30.
Godz. 10.00, Sala konferencyjna, WBP; ul. 1 Maja 5.

11 SIERPNIA

Urodzinowy Spacer z Mikołajem

Fot. mat. org.

Lidzbark Warmiński
Urodzinowym Spacerem z Mikołajem rozpoczną się Dni Lidzbarka Warmińskiego. Przejdziemy po mieście śladami słynnego lidzbarczanina, który u nas spędzał najpiękniejsze lata młodości i tworzył podstawy teorii heliocentrycznej. Poznamy wiele ciekawostek i historii o nim, poczytamy książki, pobawimy się w gry i zagadki. Gdzie Kopernik chodził do szkoły? U kogo mieszkał w Lidzbarku Warmińskim? Czy był miłośnikiem kotów? Czy miał lunetę? Gdzie dziś stoją jego pomniki? – odpowiedzi na te wszystkie pytania poznamy na spacerze, a może nawet odpowie na nie sam Kopernik.
Godz. 12.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

12 SIERPNIA

SPACER Z MUZEUM NOWOCZESNOŚCI: ALEJA WOJSKA POLSKIEGO

Olsztyn
Dzieje jednej z głównych arterii Olsztyna.
Godz. 11.00,Start: Tartak Raphaelsohnów.

12 SIERPNIA

Pikniki wojskowe w ramach obchodów Święto Wojska Polskiego Warmia i Mazury

Na terenie całego kraju odbędzie się blisko 70 pikników wojskowych, podczas których prezentowane będzie indywidualne wyposażenie żołnierza oraz sprzęt wojskowy będący na wyposażeniu Wojska Polskiego.
W województwie warmińsko-mazurskim odbędą 4 pikniki:
» 12.08 Plaża miejska w Giżycku, ul. Nadbrzeżna
» 13.08 Teren OSiR w Lubawie, ul. Łąkowa 8
» 14.08 Park Ekologiczny w Pasłęku, ul. Partyzantów
» 15.08 Boisko do piłki nożnej w Starych Juchach, ul. Sportowa 1

12 SIERPNIA

XXIV Jarmark Mazurski w Szczytnie

Szczytno
Tegoroczna 24. edycja szczycieńskiego jarmarku, jest organizowana na dziedzińcu Ratusza Miejskiego oraz w ruinach zamku krzyżackiego. Podobnie jak w ubiegłych latach do udziału w jarmarku zapraszani są twórcy ludowi, rzemieślnicy i wystawcy z Warmii i Mazur oraz regionów ościennych, którzy kultywują tradycje dawnego rzemiosła i sztuki ludowej. Podczas jarmarku odbywają się pokazy garncarstwa, tkactwa, koronkarstwa, plecionkarstwa a także rysunku. Można też spróbować domowego smalcu na razowym chlebie wypiekanym w domowym piecu, a także różne rodzaje miodu pszczelego, kwasu chlebowego i kozicowego piwa. Pokazom towarzyszą występy zespołów ludowych, biesiadnych i folkowych a od kilkunastu lat również zespoły z Wileńszczyzny.
Godz. 09.00, Ratusz i ruiny zamku krzyżackiego.

12 SIERPNIA

16. Warmińska Uczta Pierogowa w Biesowie

Fot. mat. org.

Biesowo
W programie:
» kiermasz pierogów
» konkursy kulinarne
» koncerty muzyczne:
- Innamorati
- Węgojska Strużka
- Warmińska Kuźnia
- Dj Głazek
- Kapela Podwórkowa
- Wędzone Węgorze
- Mr Góral
- Folk Lady
- Andrzej Rybiński

Godz. 13.00, Biesowo gm. Biskupiec.

12 SIERPNIA

Spotkanie z profesorem Zbigniewem Mikołejko

Fot. mat. org.

Lidzbark Warmiński
W przededniu nadania tytułu Honorowego Obywatela Lidzbarka Warmińskiego profesorowi Zbigniewowi Mikołejko, zapraszamy na spotkanie w Salonie Literackim. Hasło popołudniowego spotkania to tytuł wiersza Wisławy Szymborskiej Niektórzy Lubią Poezję".
Godz. 16.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

14 SIERPNIA

PRO MUSICA ANTIQUA

Olsztyn
Koncert kameralistów pod kier. prof. Leszka Szarzyńskiego.
Godz. 18.00, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1. Wstęp wolny.

14 SIERPNIA

KINO PL/_enerowe, GŁUPCY, reż. Tomasz Wasilewski

Olsztyn
Opowieść o biologiczności, więzach krwi, pierwotnych impulsach i ich zderzeniu z rodziną.
Godz. 21.00, Park Podzamcze, przy fontannie „Ryba z dzieckiem".

17 SIERPNIA

Koncert: KUKULSKA MTV UNPLUGGED

Olsztyn
Poszerzony skład, akustyczne brzmienia i niepowtarzalna oprawa wizualna w ikonicznym formacie.
Godz. 20.00, Amfiteatr, ul. Okopowa.

18 SIERPNIA

Wakacyjne koncerty edukacyjne – Muzyczne ZOO

Olsztyn
Kwartet smyczkowy ProMusic: Aleksandra Abramowicz – skrzypce, Dominika Krauze – skrzypce, Katarzyna Lorek – altówka, Barbara Pirogowicz – wiolonczela.
Godz. 10.00/11.00/12.00, sala kameralna Filharmonii.

18-31 SIERPNIA

Międzynarodowy projekt typograficzny ph. „CopernicusPress 2023"

Wystawa plakatów z okazji 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

19 SIERPNIA

R-GOL Turniej Bez Barier – Rozgrywki Piłkarskie PZU Futbol Plus

Olsztyn
Turniej będzie gromadził prawie 150 zawodników oraz ich rodziców, wolontariuszy i trenerów, ma na celu nie tylko zapewnienie dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnościami możliwości aktywnej zabawy i rywalizacji w przyjaznym środowisku, ale również promowanie idei równości, akceptacji i wzajemnego szacunku.
Godz. 10.00, Stadion AZS, ul. Oczapowskiego.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

MEG 2: Głębia / napisy: 18:30, 20:15
MEG 2: Głębia / dubbing: 10:50, 15:20
MEG 2: Głębia / napisy / 3D: 16:20
WOJOWNICZE ŻÓŁWIE NINJA: **Zmutowany Chaos** / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:30, 12:30, 15:00, 17:30
MAVKA i Strażnicy Lasu / familijny / b.o. / dubbing: 11:10, 13:30, 16:10, 18:15
PORADY NA ZDRADY 2: 17:15, 20:45
LASSIE. Nowe przygody / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:10, 15:40
NAWIEDZONY DWÓR / napisy: 19:30
NAWIEDZONY DWÓR / dubbing:10:20, 15:30
PAJĘCZYNA / napisy: 21:00
ALIBI.COM 2 / napisy: 13:15
BARBIE / dubbing: 11:10, 13:40, 16:00
BARBIE / napisy: 13:00, 17:45, 18:40, 20:30, 21:15
OPPENHEIMER / napisy: 13:30, 19:00, 20:00
MIĘDZY NAMI ŻYWIOŁAMI / familijny / od 7 lat / dubbing: 11:00, 13:30
MIRACULOUS: Biedronka i Czarny Kot. Film / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:50

eprasa.pl aa373db9cf

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE DZIENNIKARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

137 LAT 1886 2023

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

AUTO-MOTO

kupię

KUPIĘ stare motocykle, 504-631-626

NIERUCHOMOŚCI

do wynajęcia

POKÓJ, 669-262-149

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 8 sierpnia 2023 r. odeszła od nas w wieku 91 lat nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Aldona Maria Mickiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 11 sierpnia 2023 r. o godz. 9.00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Saletyńskiej przy ul. Morskiej 29, a następnie na cmentarz parafialny w Gutkowie.

Rodzina

155023opb1-a-M

Annie Fijałkowskiej

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy z Katedry Inżynierii Systemów Wydziału Nauk Technicznych UWM w Olsztynie

154623opb1-a -P

Koleżance

Annie Fijałkowskiej

i Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Katedry Budowy, Eksploatacji Pojazdów i Maszyn UWM w Olsztynie

154223opb1-a -P

380-31419opb1-b-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20	**895 355 300** **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4	**897 152 093** **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

eprasa.pl aa373db9cf

NAJGORSZA JEST FRUSTRACJA

LEKKA ATLETYKA\\\ Chciałem spojrzeć sobie w oczy i przekonać się, że zrobiłem wszystko, co w mojej mocy, by wrócić do sportu. W ostatnich miesiącach przynajmniej 30 razy rzucałem już karierę sportową – mówi Konrad Bukowiecki, kulomiot AZS UWM.

W marcu Bukowiecki usłyszał druzgocącą diagnozę – zerwane więzadła krzyżowe w kolanie. Operacja i późniejsza wielomiesięczna rehabilitacja oznaczałaby koniec marzeń o igrzyskach. – Przez ostatnie parę miesięcy więcej było czarnych dni niż wesołych. Nie jest łatwo przyzwyczaić się do tego, że kiedyś byłem na wysokim poziomie, a dzisiaj, choć mam te same wielkie ambicje i wiem, że jestem dobrym zawodnikiem, to przez zdrowie nie mogę tego pokazać.

KIEDYŚ PCHAŁEM PONAD 22 METRY NA NAJWAŻNIEJSZYCH IMPREZACH NA ŚWIECIE, A TU NAGLE NA TRENINGU NIE MOGĘ PCHNĄĆ WIĘCEJ NIŻ SIEDEMNAŚCIE CZY OSIEMNAŚCIE – MÓWI OLSZTYŃSKI KULOMIOT.

Fot. Paweł Skraba

Konrad Bukowiecki powrócił z Chin z uniwersjadowym złotem

Bukowiecki przyznaje, że próbował wszystkiego, by pozbierać się psychicznie po kontuzji. – Momentów w tym roku, w których kończyłem karierę było pewnie ze trzydzieści, a może i więcej, właściwie po każdej nieudanej technice, albo gdy kolano mi puchło, zastanawiałem się, co mogę robić w życiu, gdy nie będę pchał kulą. Generalnie nigdy nie pracowałem z psychologiem, bo uważałem, że nie jest mi to potrzebne, ale ostatnie wydarzenia zmusiły mnie do tego, by sięgnąć po każdą pomoc i wyczerpać temat do końca – opowiada.

Był moment, w którym polski kulomiot zaczął przeglądać ogłoszenie o pracy. – Po jednym z treningów sprawdzałem te oferty i patrzyłem, czym mógłbym się zająć po zakończeniu kariery. Cieszę się jednak, że się nie poddałem, poleciałem do Chengdu i mam kolejne złoto na uniwersjadzie. Bardzo się cieszę, że mam wokół siebie dobrych ludzi.

OJEJ NARZECZONEJ NA PEWNO NIE BYŁO ZE MNĄ ŁATWO, BO PO KAŻDYM NIEUDANYM TRENINGU, A TYCH BYŁO MNÓSTWO, MUSIAŁA SIĘ MIERZYĆ Z MOIM PODŁYM NASTROJEM. TAK SAMO MOI RODZICE, MÓJ BRAT, CZY MOI PRZYJACIELE.

Ja też mam Internet i czytam w nim komentarze, że jestem słaby i nic ze mnie nie będzie. Na szczęście są ludzie, którzy znają mnie lepiej od internetowych trolli i dobrze ich mieć obok siebie – mówi Bukowiecki, podkreślając wsparcie narzeczonej, wybitnej lekkoatletki Natalii Kaczmarek i innych swoich bliskich.

Co dziś jest największym problemem kulomiota wspieranego m.in. przez firmę InPost? – Ból nie jest wielkim problemem, bo sobie z nim radzę i mogę z nim żyć. Większym problemem jest narastająca frustracja, że nie mogę się wygrzebać z tego bagna. Po co miałbym startować, pchając tylko osiemnaście metrów? To nie miałoby żadnego sensu. Codziennie dawałem sobie jeszcze jedną szansę – dodaje.

Po udanym starcie na Uniwersjadzie w Chinach teraz przed kulomiotem AZS UWM Olsztyn kolejna ważna impreza, czyli mistrzostwa świata w Budapeszcie, które rozpoczną się 19 sierpnia, a eliminacje i finał konkursu pchnięcia kulą zaplanowane są już na pierwszy dzień imprezy.

RED

TO BYŁA BARDZO UDANA LETNIA UNIWERSJADA

UNIWERSJADA\\\ 43 medale oraz piąte miejsce w klasyfikacji świadczą o tym, że polscy sportowcy spisali się fenomenalnie podczas 31. Letniej Uniwersjady w chińskim Chengdu.

Nikt się nie spodziewał takiego wyniku, ale pewnie wszyscy po cichu liczyliśmy, że to będzie dobra uniwersjada - przyznał Dariusz Piekut, sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego. - Atmosfera była wyśmienita, ale najważniejsze, że ponad 30 procent naszych zawodniczek i zawodników wróciło do kraju z medalami, poza tym mamy wiele rekordów życiowych, są też rekordy uniwersjady i kwalifikacja olimpijska, co pokazuje, że rywalizacja stała naprawdę na wysokim poziomie.

Uniwersjada w Chengdu rozpoczęła się 28 lipca. Pierwszy medal dla biało-czerwonych wywalczył strzelec Oskar Miliwek, a ostatni polscy siatkarze. Biało-czerwoni zajęli piąte miejsce w klasyfikacji medalowej, przegrywając tylko z Chinami, Japonią, Koreą Południową i Włochami.

Po drodze polscy sportowcy zdobyli setny złoty medal w historii startów w letnich uniwersjadach (wywalczyła go Nikola Horowska), a na koniec siatkarze zdobyli srebro, które jest czterechsetnym polskim medalem na tej imprezie.

Warto podkreślić, że była to już druga uniwersjada w 2023 roku, w której polscy sportowcy spisali się tak dobrze. W styczniu w Lake Placid rywalizowano w dyscyplinach zimowych, a biało-czerwoni spisali się wyśmienicie, zdobywając aż 17 medali.

– W Lake Placid mieliśmy piąte miejsce w klasyfikacji medalowej i teraz też mamy piąte - przypomniał Dariusz Piekut. - W letniej uniwersjadzie na piątym miejscu chyba nigdy nie byliśmy. Wydaje mi się, że to trochę jeszcze efekt pandemicznej przerwy, tęsknoty za startami i głodem zwycięstwa. Ale tak-

Fot. Paweł Skraba

Ostatni medal (srebrny) dla Polski zdobyli w Chinach siatkarze

że na pewno dobrej myśli szkoleniowej, bo trzeba przyznać, że rzeczywiście mamy dobre wyniki. Będziemy pracować, żeby za dwa lata pobić ten rekord, choć będzie to na pewno bardzo trudne. Mogę zapewnić, że zrobimy wszystko, by Akademicka Reprezentacja Polski wypadła jak najlepiej.

*** Kolejne uniwersjady odbędą się w 2025 roku – zimowa we Włoszech (13-23 stycznia), a letnia w Niemczech (16-27 lipca).**

RED

POLSCY MEDALIŚCI

>>> ZŁOTO (15): pływacy Kamil Sieradzki, Dominik Dudys, Mateusz Chowaniec i Jakub Kraska (sztafeta 4×100 m stylem dowolnym), Kamil Sieradzki (200 m stylem dowolnym i 100 m stylem dowolnym), Adela Piskorska (100 m stylem grzbietowym i 50 m stylem grzbietowym), Jakub Majerski (100 m stylem motylkowym), lekkoatleci: Nikola Horowska (skok w dal i bieg na 200 m), Oskar Stachnik (rzut dyskiem), Konrad Bukowiecki (pchnięcie kulą), sztafeta 4x400 m (Karolina Łozowska, Weronika Bartnowska, Margarita Koczanowa i Aleksandra Formella), Maciej Wyderka (800 m); wioślarze: Barbara Streng, Katarzyna Duda, Jakub Woźniak, Kajetan Szewczyk (czwórka podwójna mix), Bartosz Bartkowski i Krzysztof Kasparek (dwójka), Zuzanna Jasińska (jedynka).

>>> SREBRO (16): lekkoatleci: Magdalena Bokun (skok w dal), Szymon Mazur (pchnięcie kulą), Marlena Granaszewska (bieg na 200 m), Cyprian Mrzygłód (rzut oszczepem), Marlena Granaszewska, Monika Romaszko, Paulina Paluch i Nikola Horowska (sztafeta 4x100 m), Adam Łukomski, Patryk Grzegorzewicz, Daniel Sołtysiak i Mateusz Rzeźniczak (sztafeta 4x400 m), pływacy: Jakub Majerski (50 m stylem motylkowym), Jan Kałusowski (100 me stylem klasycznym), Dominika Sztandera (50 m stylem klasycznym), Dominika Sztandera, Kornelia Fiedkiewicz, Kacper Stokowski i Jakub Majerski (sztafeta 4×100 m stylem zmiennym), Adrian Jaśkiewicz (100 m stylem motylkowym), Paulina Peda (50 m stylem grzbietowym), Adela Piskorska, Dominika Sztandera, Paulina Peda i Kornelia Fiedkiewicz (sztafeta 4x100 m stylem zmiennym); wioślarze: Katarzyna Boruch, Martyna Jankowska, Izabela Pawlak i Anna Potrzuska (czwórka), Paulina Chrzanowska i Izabela Gałek (dwójka) oraz reprezentacja siatkarzy.

>>> BRĄZ (12): strzelec Oskar Miliwek (pistolet szybkostrzelny 25 metrów), taekwondzistki Patrycja Adamkiewicz (kat. -57 kg), Aleksandra Kowalczuk, Patrycja Adamkiewicz, Julia Sereda i Łucja Oleszczuk (drużynowo), judoka Kacper Szczurowski (kat. +100 kg), pływacy Dominika Sztandera (100 m stylem klasycznym), Mateusz Chowaniec (100 m stylem dowolnym), szermierz Jan Jurkiewicz (floret), lekkoatleci Dawid Piłat (rzut młotem), Aleksandra Śmiech (rzut młotem), Adrianna Laskowska (trójskok), Krzysztof Kiljan (bieg na 110 m przez płotki) oraz drużyna siatkarek.

eprasa.pl aa373db9cf

PRACOWITE NAUCZYCIELSKIE WAKACJE

SPORTY MOTOROWE\\\ Bartoszycki pilot Adam Binięda, na co dzień nauczyciel, podczas wakacji nie odpoczywa. Tydzień po tygodniu pojechał w rundzie Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych i rajdzie Rallijs Cesis, a teraz przed nim Rajd Rzeszowski.

Rajd Rallijs Cesis był rundą Mistrzostw Litwy i Łotwy. Bazą imprezy była miejscowości Cesis, a załogi miały do przejechania osiem odcinków specjalnych o długości ponad 90 kilometrów, w tym także po zmierzchu. Załoga Wojciech Musiał-Adam Binięda ostatecznie zajęła czwarte miejsce w klasie LRC1.

- Bardzo fajnie było powrócić na łotewskie odcinki - przyznał bartoszycki pilot. - Są tam jedne z najpiękniejszych tras szutrowych. Poza tym mam miłe wspomnienia, bo na łotewskich trasach zdobyłem wraz z Sebastianem Chrzanowskim swój pierwszy tytuł, czyli mistrzostwo Łotwy w rallysprintach. Podczas Rally Cesis mieliśmy wszystko, co można spotkać na tych odcinkach, a więc szerokie trasy, duże prędkości i wiele przejść przez szczyty.

W SUMIE KAŻDY ZAKRĘT MIELIŚMY OPISANY JAKO „PRZEZ SZCZYT, ZA SZCZYTEM, DO SZCZYTU". PODRÓŻOWANIE PO TAKICH ODCINKACH DAJE OGROMNĄ FRAJDĘ, WIĘC MIELIŚMY Z JAZDY MASĘ PRZYJEMNOŚCI. MIELIŚMY TAKŻE MOŻLIWOŚĆ POJECHANIA NOWYM AUTEM RAJDOWYM - TOYOTA YARIS GR TO JEST NOWY PROJEKT, KTÓRY MA OGROMNE MOŻLIWOŚCI.

Podczas pokonywania kolejnych odcinków nasza zadanie było jasne - maksymalna radość z jazdy i na koniec meta. Z tego zadania wywiązaliśmy się znakomicie, a nasze tempo było dosyć żwawe. Z każdym kilometrem je zwiększaliśmy, więc na drugich przejazdach oesow poprawialiśmy swoje czasy.

Fot. archiwum teamu

Na Łotwie załoga Wojciech Musiał-Adam Binięda zajęła czwarte miejsce w klasie LRC1

Szutry dają wieje radości, ale czas powrócić na asfalty, bo Rajdowe Mistrzostwa Polski wchodzą powoli w decydującą fazę. - Do końca sezonu zostały trzy rundy, a przed nami jedna z najtrudniejszych rund sezonu, czyli Rajd Rzeszowski - ocenił bartoszycki pilot. - Nie ma miejsca na błędy, musimy punktować i być na mecie, oczywiście najlepiej na pierwszej pozycji. Na pewno powalczymy o zwycięstwo, ale taki sam plan ma wiele innych załóg, zapowiada się więc emocjonująca walka.

*** Klasyfikacja generalna Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski:** 1. G. Grzyb-A. Binięda - 123; 2. Ł. Byśkiniewicz-D. Siatkowski - 86; 3. S. Płachytka - 77 (...) 14. G. Predko-M. Jurgała - 22. **RED**

SPRINTEM

SPORTY MOTOROWE\\\ Niedawno pojawiły się nieoficjalne informacje o tym, że Rajd Polski ponownie może się stać jedną z eliminacji rajdowych mistrzostw świata. Teraz informacja ta już została potwierdzona, lecz do euforii jeszcze daleka droga, ponieważ powrót do elity po siedmiu latach sporo kosztuje. Cena wpisowego w przeliczeniu wynosi około pięciu milionów złotych, potrzebny jest więc sponsor tytularny, który taką kasę by wyłożył. Przez trzy ostatnie edycje Rajdu Polski sponsorem tytularnym był Orlen. Oprócz tego PZM otrzymywał dotacje z Ministerstwa Sportu (450 tys.) i Gminy Mikołajki (50 tys.).

LEKKA ATLETYKA\\\ Reprezentacja USA na rozpoczynające się 19 sierpnia mistrzostwa świata w Budapeszcie liczy 139 lekkoatletów. Wśród nich są rekordziści i mistrzowie świata, w tym m.in. płotkarka Sydney McLaughlin-Levrone, która tym razem wystartuje w biegu płaskim na 400 m, sprinter Noah Lyles i kulomiot Ryan Crouser.
Przed rokiem Amerykanie zdominowali zawody w Eugene, zdobywając 33 medale, w tym 13 złotych. Mistrzami świata zostali wówczas Fred Kerley (100 m), Noah Lyles (200 m), Michael Norman (400 m), Grant Holloway (110 m ppł), Ryan Crouser (pchnięcie kulą), Athing Mu (800 m), McLaughlin-Levrone (400 m ppł), Katie Moon (skok o tyczce), Chase Ealey (pchnięcie kulą), Brooke Andersen (rzut młotem), kobiece sztafety 4x100 i 4x400 oraz męska 4x400 m. Gospodarze byli też najlepsi w klasyfikacji punktowej i sięgnęli po World Athletics Team Trophy.
W Budapeszcie wystąpi 82 amerykańskich lekkoatletów, którzy wystartowali w Eugene. McLaughlin-Levrone, która w 2022 roku w Eugene czasem 50,68 ustanowiła rekord świata w biegu na 400 m ppł, tym razem pobiegnie na płaskim dystansie. W tym sezonie Amerykanka jest najszybsza na 400 m (48,74) i w Budapeszcie będzie rywalizować z będącą w życiowej formie Natalią Kaczmarek, która podczas mityngu Diamentowej Ligi w Chorzowie uzyskała drugi wynik w historii polskiej lekkoatletyki - 49,48. Obie biegaczki w lipcu miały zmierzyć się w Monako, ale McLaughlin-Levrone zrezygnowała ze startu.
Lyles wystartuje w biegach na 100 i 200 m. Sprinter zapowiada, że zamierza powtórzyć wyczyn Usaina Bolta, który triumfował na obu dystansach w mistrzostwach świata w 2009, 2013 i 2015 roku.
Roku temu w Eugene pobił rekord USA na 200 m - 19,31. Do rekordu świata legendarnego Jamajczyka brakuje mu zatem 0,12 sekundy.
Amerykanie liczą też na sukces w sztafecie 4x100 m, w której mogą wystartować Erriyon Knighton i Fred Kerley - obrońca tytułu na 100 m.
W ekipie USA będzie aż czterech kulomiotów. Oprócz ubiegłorocznych medalistów MŚ: Crousera, Joe Kovacsa i Josha Awotunde, w Budapeszcie wystartuje olimpijczyk z Tokio Payton Otterdahl. Wielkim faworytem będzie broniący tytułu Crouser, który dzierży rekord świata - 23,56.

Fot. Wikimedia

W waterpolo rywalizują dwie siedmioosobowe drużyny

Holloway zwyciężył w Dausze i Eugene, a w Budapeszcie powalczy o trzeci z rzędu tytuł mistrza świata w biegu na 110 m ppł.
Impreza w stolicy Węgier potrwa od 19 do 27 sierpnia. Reprezentacja Polski na MŚ zostanie ogłoszona w najbliższych dniach.

PIŁKA WODNA\\\ Dokumentalny film „Golden Legends" o reprezentacji węgierskich piłkarzy wodnych, która zdobyła trzy złote medale olimpijskie (2000-2008), bije nad Dunajem rekordy oglądalności w kinach.
Obejrzało go już blisko 90 tysięcy widzów, a zysk wygenerowany przez obraz wyreżyserowany przez Tamasa S. Zakonyi to ponad 470 tys. dolarów. Oznacza to, że jest to najlepiej oglądana węgierska produkcja od 2021 r. i romantycznej komedii „Christmas Flame".
„Golden Legends" trafił na ekrany kin pod koniec kwietnia i przez blisko dwa miesiące utrzymywał się w czołowej „10" najchętniej oglądanych produkcji.
„Naszym celem było ukazanie rywalizacji olimpijskiej oczami zawodników, ale także od strony kulis, by widzowie zobaczyli, co dzieje się poza główną sceną. Chcieliśmy dać powody do uśmiechu, ale i łez" - powiedział reżyser Zakonyi cytowany na stronie variety.com.
Piłka wodna jest jednym z narodowych sportów na Węgrzech. Waterpoliści znad Dunaju wywalczyli 16 medali igrzysk, w tym dziewięć złotych, i są zdecydowanymi liderami w klasyfikacji medalowej tej dyscypliny. Węgrzy to także aktualni (2023) mistrzowie świata. Podczas olimpiady w Tokio (2021) zdobyli brąz, pokonując w decydującym spotkaniu Hiszpanię.
Turniej piłki wodnej mężczyzn rozgrywany jest w igrzyskach nowożytnych od 1900 r. i rywalizacji w Paryżu. Kobiety do rodziny olimpijskiej dołączyły w 2000 r., a w Japonii w 2021 r. węgierskie waterpolistki wywalczyły pierwszy krążek w historii - brązowy. **PAP**

eprasa.pl aa373db9cf

NIESPODZIEWANE ZMIANY W PISZU

KOSZYKÓWKA\\\ Roś nie przystąpi do rozgrywek II ligi - taką smutną decyzję ogłosił nowy zarząd klubu, wybrany po śmierci Zbigniewa Bessmana, wieloletniego prezesa Rosia i budowniczego drużyny, która stała się sportową wizytówką Pisza.

Decyzja o wycofaniu Rosia z II ligi gruchnęła w dniu zapowiadanego rozpoczęcia przygotowań do nowego sezonu. Po udanych poprzednich rozgrywkach, w których Roś zajął 5. miejsce i wystąpił w pierwszej rundzie play-offów, apetyty zostały rozbudzone naprawdę mocno i choć klub nie należał do finansowych potentatów ligi, to chciał kontynuować ciekawy projekt. Ogłoszono, że drużyna pozostanie w rękach trenera Romana Skrzecza, który wrócił do rodzinnego miasta i umiejętnie przekazywał młodym podopiecznym swoje doświadczenie sięgające kadry Polski i tytułu mistrza kraju w żeńskiej koszykówce. Poza tym poinformowano o przedłużeniu współpracy z czołowymi graczami, nic więc nie wskazywało na to, że drugoligowa przygoda Rosia zakończy się tak szybko.

Drużyna miała rozpocząć treningi na początku sierpnia, tymczasem wszystkie plany pokrzyżowała nieoczekiwana śmierć Zbigniewa Bessmana. Były prezes klubu umarł na początku lipca podczas zagranicznego urlopu. Wybrany naprędce zarząd klubu zdecydował, że seniorska drużyna Rosia zostanie wycofana z II ligi i przystąpi do rozgrywek III ligi, a najbliższy okres ma być próbą poukładania kwestii sportowo-organizacyjnych po odejściu prawdziwego lidera środowiska koszykarskiego w Piszu.

– CAŁY CZAS MAMY II LIGĘ W GŁOWACH, ALE POTRZEBUJEMY CZASU – MÓWI MATEUSZ BESSMAN, SYN BYŁEGO PREZESA ROSIA I KAPITAN ZESPOŁU. – NIE CHCEMY ZMARNOWAĆ TEGO, CO OSIĄGNĘLIŚMY JAKO KLUB W OSTATNICH LATACH. ZAGRAMY W III LIDZE, BĘDZIEMY KONTYNUOWAĆ NASZĄ PRZYGODĘ Z KOSZYKÓWKĄ W NIECO INNYM WYMIARZE, ALE OBIECALIŚMY SOBIE, ŻE NASZYM CELEM BĘDZIE POWRÓT NA WYŻSZY SZCZEBEL.

Myślę, że sportowo będzie to w naszym zasięgu, bo wyjściowa piątka pozostanie drugoligowa. Kadrę uzupełnią miejscowi gracze z naszego środowiska. Mamy nadzieję, że nasze mecze dalej będą cieszyły się dużym zainteresowaniem i wspólnie będziemy dobrze bawić się koszykówką, pamiętając o wkładzie, który w rozwój dyscypliny w naszym mieście miał nasz tata.

Zbigniew Bessman w społecznej pracy w Rosiu mógł liczyć na wsparcie synów Mateusza i Łukasza, którzy z klubem związali się już jako kilkuletni zawodnicy. Pierwszy z czasem stał się prawdziwym liderem zespołu seniorów, a drugi wciąż bezpośrednio uczestniczy w życiu klubu. Były prezes jako właściciel hurtowni elektrycznej należał także do grona sponsorów. Jego synowie chcą kontynuować zaangażowanie w klubie, ale muszą połączyć je poprowadzeniem rodzinnego biznesu.

Fot. Łukasz Szymański

Roś po dwóch latach gry w II lidze wycofuje się z rozgrywek i zagra o szczebel niżej

W nowych władzach Rosia nie brakuje zawodników z zespołu seniorów i wychowanków Rosia, którzy przez lata odnosili sukcesy w kategoriach młodzieżowych. Prezesem został Jacek Zieliński, który dotychczas angażował się głównie w sekcji oldbojów, uczestnicząc z piską drużyną w turniejach towarzyskich i organizując międzynarodowe rozgrywki w Piszu.

Nie wiadomo, czy w nowym projekcie uczestniczył będzie Roman Skrzecz. Szkoleniowiec po udanym sezonie dostał propozycje pracy z innych klubów, ale zdecydował, że zostaje w Rosiu.

– ZE ŚWIĘTEJ PAMIĘCI PREZESEM MIAŁEM DŻENTELMEŃSKĄ UMOWĘ – PRZYZNAJE ROMAN SKRZECZ. – ZOSTAŁEM W ROSIU, BO OBAJ CHCIELIŚMY MIEĆ W NOWYM SEZONIE ZESPÓŁ Z WIĘKSZYM POTENCJAŁEM, PLANOWALIŚMY POZYSKANIE NOWYCH ZAWODNIKÓW, ALE WSZYSTKO PRZERWAŁO NIEOCZEKIWANE ODEJŚCIE ZBYSZKA.

Nie wiem jeszcze, czy wobec chęci przystąpienia do III ligi będę potrzebny w klubie. Staraliśmy się funkcjonować jako zespół profesjonalnie, bo takie były wymogi II ligi. Choć część zawodników łączyła grę w Rosiu z pracą czy studiami, to potrafiliśmy radzić sobie z zawodowymi drużynami. Pokazaliśmy, że tak małym środowisku, też można zbudować ciekawy zespół i na pewno zapisaliśmy się na kartach historii sportu w naszym mieście - ocenia trener Skrzecz.

Roś w dwóch ostatnich sezonach był jedynym reprezentantem województwa w rozgrywkach II ligi. Piszanie z powodzeniem rywalizowali z rywalami z Warszawy, Łodzi, Pruszkowa, Białegostoku czy Lublina. Dołączenie zespołu z Pisza do rywalizacji na szczeblu III ligi może zmienić układ sił. W poprzednim sezonie czołowe pozycje w lidze zajęły Basketball Elbląg i Wilki Ełk, ale oba przepadły w play-offach, w których walczyły o awans.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Nowe władze Rosia
Prezes: Jacek Zieliński
Wiceprezes: Marcin Gentek
Skarbnik: Hubert Czyż
Członkowie zarządu: Mateusz Bessman, Kamil Zajkowski, Wojciech Wojciechowski, Karol Święconek

SPRINTEM

TENIS\\\ Dzisiaj od drugiej rundy Iga Świątek rozpocznie udział w turnieju WTA 1000 w Montrealu. Jeden z jej treningów wzbudził olbrzymią sensację, bowiem Polka na korcie grała z... ustami zaklejonymi taśmą.
„Niższy poziom kwasu mlekowego, podwyższony próg mleczanowy i mniej stanów zapalnych dzięki zmniejszonej liczbie białych krwinek – to tylko niektóre z korzyści oddychania tylko przez nos. Efektywne oddychanie oznacza lepszą wydajność" - wyjaśnił na Twitterze Jeffrey Boadi, specjalista żywieniowy i właściciel brytyjskiej marki The Wealth of Health.
Sama 22-letnia tenisistka podczas konferencji prasowej przed turniejem przyznała, że nie potrafi dokładnie wyjaśnić, czemu ma służyć trening z zaklejonymi ustami.
- Też tego nie rozumiem. Trudniej jest oddychać, gdy oddycha się tylko nosem i łatwiej zwiększa się tętno. Myślę, że ma to coś wspólnego z wytrzymałością, ale nie wyjaśnię tego dokładnie, bo nie jestem ekspertem - powiedziała liderka światowego rankingu cytowana przez portal tennisworldusa.org.
Na otwarcie turnieju w Montrealu Polka miała tzw. wolny los, natomiast w drugiej rundzie spotka się z Czeszką Karoliną Pliskovą.

KOSZYKÓWKA\\\ Litwa, Estonia i Macedonia Północna to grupowi rywale męskiej reprezentacji Polski w eliminacjach mistrzostw Europy 2025. Biało-czerwoni jako współgospodarze imprezy za dwa lata są pewni udziału w niej, ale będą uczestniczyć w kwalifikacjach.
Polacy byli rozstawieni w trzecim koszyku, na co wpływ miały ostatnie sukcesy reprezentacji - ósme miejsce w MŚ 2019 i czwarte w ubiegłorocznych ME - oraz wysoka pozycja w rankingu - 10. miejsce wśród drużyn strefy europejskiej i 14. w ogólnoświatowym.
Ze wszystkimi grupowymi rywalami Polacy grali w ostatnich dwóch latach. Z Litwą w półfinale turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk olimpijskich Tokio 2021 przegrali w Kownie 69:88. Z Estonią, już pod wodzą obecnego szkoleniowca Igora Milicica, spotkali się w pierwszej fazie eliminacji MŚ 2023 – w Tallinnie ulegli gospodarzom 71:75, a w rewanżu w Lublinie pokonali tego przeciwnika 70:68, za nisko, by uniknąć ostatniego miejsca w grupie. Z Macedonią Północną wygrali dwa razy w towarzyskich meczach w Belgradzie przed kilkoma dniami (97:81 i 84:52).
42. edycja mistrzostw Europy odbędzie się na przełomie sierpnia i września 2025 roku w czterech krajach: na Cyprze (Limassol), w Finlandii (Tampere), w Polsce (Katowice) i na Łotwie w Rydze, gdzie oprócz fazy grupowej mają zostać rozegrane także mecze rundy pucharowej i o miejsca 1-8. Eurobasket po raz szósty z rzędu odbędzie się z udziałem 24 drużyn podzielonych na cztery grupy i po raz czwarty w czterech państwach.
Awans do ME wywalczą po trzy czołowe zespoły z każdej z grup bez gospodarzy, zaś w grupach z gospodarzami po dwie najlepsze drużyny.
* Grupa A: Słowenia, Ukraina, Izrael, Portugalia; grupa B: Włochy, Turcja, Węgry, Islandia; grupa C: Hiszpania, Łotwa, Belgia, Słowacja; grupa D: Niemcy, Czarnogóra, Bułgaria, Szwecja; grupa E: Francja, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Cypr; grupa F: Grecja, Czechy, Holandia, Wielka Brytania; grupa G: Serbia, Finlandia, Gruzja, Dania; grupa H: Polska, Litwa, Estonia, Macedonia Północna.

PAP

eprasa.pl aa373db9cf

PUCHAROWY SPRAWDZIAN STOMILOWCÓW

PIŁKA NOŻNA W rundzie wstępnej Pucharu Polski Stomil podejmie dzisiaj Radunię Stężyca, dobrze znanego z drugoligowych boisk rywala. Uwaga, kibice, którzy po raz pierwszy pojawią się na stadionie, wejdą za darmo! Początek o godz. 17.

Olsztynianie w poprzednich latach zmagania w Pucharze Polski zaczynali od pierwszej rundy, ale po spadku do II ligi zmuszeni zostali do rywalizacji od rundy wstępnej. Na tym etapie nie ma losowania, a o parach decydują miejsca zajęte na koniec zeszłego sezonu. Przypomnijmy, że Stomil zakończył ligę na trzecim, a Radunia na 13. miejscu.

Stomil ma za sobą już trzy spotkania rozegrane w nowym sezonie II ligi. Olsztynianie zaczęli od porażki 1:2 z Zagłębiem II Lubin, potem przyszła wygrana 2:1 z GKS Jastrzębie, a ostatnio przed własną publicznością stomilowcy zremisowali bezbramkowo z Pogonią Siedlce.

Gra Stomilu w ostatnim meczu - delikatnie mówiąc - nie zachwyciła, kibiców szczególnie martwił brak nawet jednego celnego strzału na bramkę. Jedyny plus był taki, że obrona pierwszy raz w sezonie zagrała na zero z tyłu. W ofensywie jednak jest wiele do poprawy, jeżeli zespół chce myśleć o najwyższych celach oraz przyciągać kibiców na trybuny. Bo z taką grą, jak w ostatnią sobotę, o rekordach frekwencyjnych w najbliższym czasie można zapomnieć.

Trener Patryk Czubak zapowiada roszady w składzie.

- NA PEWNO MUSIMY STWORZYĆ PRZESTRZEŃ DLA ZAWODNIKÓW, KTÓRZY DO TEJ PORY GRALI MNIEJ. DLATEGO TERAZ DOSTANĄ SWOJE MINUTY, ABY MOGLI SIĘ ZAPREZENTOWAĆ W MECZU PUCHAROWYM - MÓWI OLSZTYŃSKI SZKOLENIOWIEC.

- Takie warunki zostaną stworzone, ale też będziemy się szykować jak do każdego normalnego meczu. Nie ma mowy o odpuszczaniu, rywal też będzie zdeterminowany, żeby awansować. Nasza w tym głowa, żeby dobrze to zrównoważyć, bo trzeba pamiętać, że potem czeka nas ciężki wyjazd do Puław na mecz z Wisłą.

Radunia sezon zaczęła nieco lepiej od Stomilu, bo na swoim koncie ma pięć punktów. Zespół prowadzi pochodzący z Morąga Szymon Hartman, a w składzie są byli piłkarze olsztyńskiego klubu: Jonatan Straus, Wojciech Łuczak, Maciej Dampc oraz Konrad Syldatk.

Fot. Emil Marecki

Zwycięzca dzisiejszego meczu zagra w pierwszej rundzie Pucharu Polski, którą zaplanowano na 27 września

- Z meczu na mecz mamy się rozwijać jako zespół, dlatego przyjedziemy do Olsztyna zrobić kolejny krok i awansować - mówi Jonatan Straus, obrońca Raduni, a wcześniej Stomilu i Drwęcy Nowe Miasto Lubawskie. - Mamy nową drużynę, więc teraz to wszystko musi się zazębić i zgrać. Będziemy nastawieni na wygraną, bo po to wychodzi się na boisku. Stomil u siebie będzie walczył ambitnie. To będzie mecz walki, ale wiemy o co gramy oraz jaki styl gry Stomil preferuje.

W ostatnich 10 latach klub z Olsztyna najdalej w Pucharze Polski zaszedł w 2019 roku. Olsztynianie pod wodzą Piotra Zajączkowskiego odpadli wtedy dopiero w 1/8 finału z Miedzią Legnica. Wcześniej wyeliminowali Ruch Chorzów oraz ekstraklasową Wisłę Płock. Co ciekawe wszystkie trzy spotkania kończyły się seriami rzutów karnych.

Na dzisiejsze spotkanie ponownie obowiązuje promocja dla kibiców, którzy jeszcze nie mieli przyjemności być przy al. Piłsudskiego 69a. Każdy, kto pierwszy raz przyjdzie na mecz Stomilu, otrzyma darmowy bilet - wystarczy poinformować o tym sprzedawcę w kasie, który wprowadzi dane kibica do systemu i wydrukuje bilet.

*** Inne dzisiejsze mecze:** Sandecja Nowy Sącz - Garbarnia Kraków (16 Polsat Sport), Motor Lublin - Lech II Poznań (19:30 Polsat Sport), Pogoń Siedlce - Olimpia Elbląg (16), Stomil Olsztyn - Radunia Stężyca (17), Chojniczanka Chojnice - Śląsk II Wrocław (19:30), Wisła Puławy - Hutnik Kraków (18); czwartek: Polonia Warszawa - Siarka Tarnobrzeg (20 Polsat Sport).

EMIL MARECKI

O PIŁCE

*** 22-letni Grek zmarł w wyniku obrażeń odniesionych podczas starć „kibiców"** AEK Ateny i Dinamo Zagrzeb. W efekcie wtorkowy mecz eliminacji Ligi Mistrzów został odwołany. Według informacji podanych przez policję, w poniedziałek późnym wieczorem mężczyzna został kilkakrotnie dźgnięty nożem. Zamieszki wybuchły ponad godzinę po zakończeniu sesji treningowej drużyny gości. „Kibice" z obu stron obrzucali się flarami, prowizorycznymi materiałami wybuchowymi i kamieniami.
Trzech Greków i pięciu Chorwatów zostało rannych i przebywa w szpitali, a 98 osób zatrzymano za udział w zamieszkach.
Klub z Zagrzebia wydał we wtorek oświadczenie, w którym zdecydowanie potępił starcia, do których doszło w Atenach. „UEFA podjęła w porozumieniu z policją decyzję, że oba mecze zostaną rozegrane bez kibiców drużyny przyjezdnej. Zachęcamy fanów Dinama, aby nie podróżowali na spotkanie do Grecji" - napisał chorwacki klub w komunikacie.

*** We wtorek rano piłkarze Pogoni Szczecin udali się do Gandawy** na pierwszy mecz trzeciej rundy kwalifikacji Ligi Konferencji z KAA Gent, ubiegłorocznym ćwierćfinalistą tych rozgrywek. Zespół z Gandawy dobre występy na arenie europejskiej przypłacił słabszymi wynikami w lidze belgijskiej. Nie załapał się do czołowej czwórki i do nowej edycji rozgrywek pucharowych dostał się dopiero po barażach.

Fot. PAP/EPA

Kobieca reprezentacja Francji (niebieskie stroje) awansowała do ćwierćfinału Mundialu

Mecz KAA Gent – Pogoń Szczecin rozpocznie się dzisiaj o godz. 20 (TVP Sport). Jutro Legia Warszawa zagra z Austrią Wiedeń (19 TVP Sport), a Lech Poznań podejmie Spartaka Trnava (o godz. 21 w TVP Sport będzie można obejrzeć drugą połowę).

*** We wtorkowych meczach 1/8 finału kobiecych mistrzostw** świata Kolumbia wygrała 1:0 z Jamajką, a Francja 4:0 z Marokiem.
>>> Ćwierćfinały, piątek g. 3.00: Hiszpania - Holandia, g. 9.30: Japonia - Szwecja; sobota g. 9: Australia - Francja, g. 12.30: Anglia - Kolumbia; półfinały: 15 sierpnia (g. 10) i 16 sierpnia (g. 12); mecz o 3. miejsce: 19 sierpnia (g. 10); finał: 20 sierpnia (g. 12).

*** W poniedziałkowym meczu 3. kolejki Ekstraklasy Puszcza Niepołomice** wygrała 1:0 ze Stalą Mielec. Gola na wagę zwycięstwa w 65. min strzelił Michał Walski, który na boisko wszedł zaledwie osiem minut wcześniej. Dla klubu z Niepołomic była to historyczna pierwsza wygrana w najwyższej klasie rozgrywkowej.
>>> Czołówka tabeli: 1. Lech Poznań - 7; 2. Zagłębie Lubin - 7; 3. Legia Warszawa - 6 (mecz mniej); 4. Pogoń Szczecin - 6 (mecz mniej); 5. Jagiellonia Białystok - 6 (...) 12. Puszcza Niepołomice - 3 (...) 14. Stal Mielec - 2.

*** W ostatnim meczu 3. kolejki I ligi** Arka Gdynia przegrała 2:3 z Polonią Warszawa (Czubak 28, Marcjanik 85 - Fadecki 25, Bajdur 45, Kołodziejski 74). Na trybunach zasiadło tylko 1263 widzów, co jest efektem walki między właścicielami klubu oraz popieranymi przez prezydenta Gdyni kibicami.
>>> Czołówka tabeli: 1. GKS Tychy - 9; 2. Miedź Legnica - 7; 3. Znicz Pruszków - 7; 4. Motor Lublin - 7; 5. Odra Opole - 6; 6. Wisła Kraków - 5 (...) 13. Polonia Warszawa - 3; 14. Arka Gdynia - 2.

*** Selekcjoner reprezentacji Polski w futsalu** Błażej Korczyński ogłosił listę zawodników powołanych na konsultację szkoleniową w Pruszkowie (16-19 sierpnia). Wśród powołanych jest Hubert Zadroga z Constractu Lubawa.

DRYH

eprasa.pl aa373db9cf

NOWY NUMER „MAGAZYNU TURYSTYCZNEGO" JUŻ W SPRZEDAŻY

Kupisz go w salonach Empik, na stacjach Orlenu, salonikach prasowych oraz na dworcach i lotniskach.

1823otbp-a -P

eprasa.pl aa373db9cf